

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX Wilno, Wtorek 17 Listopada 1936 roku Nr. 3156

Narodowcy w centrum Madrytu Opór wojsk czerwonych załamuje się

WALKI W MADRYCIE
MADRYT. 16.11. Podczas wczorajszego bombardowania Madrytu, jak donosi korespondent Havasa, zginęło przeszło 100 osób. Ucierpiała głównie dzielnica Cyatro Caminos. Rannych jest przeszło 300 osób. Jedna z bomb spadła na dach domu, w którym mieści się wydział prawny i 7 osób odniosło ciężkie rany.

TOLEDO. 16.11. Korespondent P. A. T. donosi, że w niedzielę powstańcy ponownie zajęli dzielnicę uniwersytecką, 29 samolotów powstańczych latało wczoraj nad Madrytem intensywnie bombardując betonowe fortyfikacje jego obróńców. Na froncie madryckim otoczono 3.000 milicjantów z dwoma czołgami. Lotnictwo powstańcze ma nadal przewagę nad rządowym.

SEWILLA. 16.11. Według komunikatu powstańczego, pod Carabanchel Alto stracono 3 samoloty rządowe. Po niepowodzeniu ofensywy rządowej na prawe skrzydło powstańców, nastąpił kontratak, który odepchnął nieprzyjaciela do Valacosa.

Podczas walk o most Toledo, zdołały dwa tanki. Kolumna operująca na północnym wschodzie Madrytu zdobyła pociąg pancerny, pochodzący z Escorialu.

powstańców pod Madrytem, że w niedzielę około południa, oddziały marokańskie i legioniści sforsowali w ataku na bagnety most w dzielnicy Casa del Campo, wypierając na tym odcinku wojska rządowe z obu brzegów rzeki Manzanares. O godz. 11-ej bateria haubic, ostrzeliwująca ostatnio dzielnicę uniwersytecką otrzymała rozkaz przesunięcia ognia naprzód, co świadczy, że powstańcy poważnie zyskali na terenie.

DZIELNICA DWORCOWA W PŁOMIENIACH.
AVILA. 16.11. Lotnictwo powstańcze dokonało dziś niezwykle gwałtownego bombardowania fortyfikacji madryckich. Cała dzielnica dworca południowego znajduje się w płomieniach. Według urzędowych doniesień z Salamanki, kolumny płk. Yague wkroczyły do Madrytu od strony północno-zachodniej, przeprawiając się przez rzekę Manzanares pomiędzy mostem francuskim a Puerto Hierro. Wojska powstańcze zajęły wczoraj szereg budynków w dzielnicy uniwersyteckiej oraz kilka bloków domów sąsiadujących z tą dzielnicą. Ostateczne natarcie w dniu dzisiejszym poprzedzone było huraganowym ogniem artyleryjskim oraz gwałtownym bombardowaniem z 30 samolotów.

Według ostatnich wiadomości straty wojsk rządowych są ogromne.

WOJSKA NARODOWE W SERCU MADRYTU.
PARYŻ, 16.11. Jak wynika z informacji paryskiej prasy popołudniowej, atak wojsk gen. Franco został uwieńczony sukcesami, które umożliwiły powstańcom przedostanie się do samego śródmieścia Madrytu. W ciągu popołudnia wojska powstańcze zajęły po zacieklej walce i zdobywaniu domu za domem, dzielnicę Bombilla, przedostając się ulicą Paseo de Rosales aż do samego serca Madrytu lasku Casa del Campo, gdzie na zmianę raz wojska gen. Franco, to znów milicjanci zdawali się być górą. Obecnie sytuacja przybrała obrót zdecydowanie pomyślny dla wojsk atakujących, które zdołały odbić tam kolumnę milicjantów od reszty wojsk rządowych. Rzeką Manzanares została przekroczona w kilku punktach. Napór atakujących usiłowały powstrzymać tanki, które jednak Arabowie

rozbijali granatami ręcznymi. W strefie walki znajduje się obecnie szkoła rolnicza, więzienie i dworzec północny.

Wojska rządowe od czwartku 4-krotnie próbowały rozpocząć kontrofensywę i za każdym razem były odpięry. Cała artyleria gen. Franko to jest około 120 armat, rozstawionych na froncie długości 15 klm., ostrzeliwuje pozycje nieprzyjacielskie. Wojskom atakującym udało się przerwać front obrońców w 2-ch miejscach i przez uczyniony wyłom przedostać się do śródmieścia.

WKROTCE NA GMACHACH URZĘDOWYCH ZAWISNIE SZTANDAR CZERWONO - ZŁOTY SEWILLA, 16.11. Potwierdzają się wiadomości, jak donosi komunikat powstańczy o zajęciu przez trzy kolumny gen. Vareli parku zachodniego oraz miasta uniwersyteckiego. W dzielnicy Sorja, kolumna gen. Moscardo zajęła poważne punkty strategiczne. Komunikat kończy się zapewnieniem, iż w ciągu najbliższego czasu na głównych gmachach rządowych zostanie zawieszony sztandar czerwono-złoty.

NARODOWCY IDĄ NAPRZÓD NA INNYCH FRONTACH
RABAT, 16.11. Komunikat radiostacji w Jerez: Wojska powstańcze rozproszyły większe ugrupowania wojsk rządowych w odcinku Sorria. Na froncie Escorialu uczynili powstańcy dalsze postępy. Na odcinku frontu, obsadzonym przez 5 i 6 dywizję zasnaczyła się wzmożona działalność artyleryjska.

OPÓR CZERWONYCH ZŁAMANY
TOLEDO, 16.11. Korespondent Reutera, opisując wczorajszą bitwę, stwierdza, że opór wojsk rządowych załamał się ostatecznie w chwili, gdy 8 powstańczych samolotów bombardujących, eskortowanych przez 24 samoloty myśliwskie, przeleciało nad dzielnicą uniwersytecką i parkiem zachodnim, zrzucając wielką ilość bomb.

DLACZEGO MADRYT SIĘ BRONI
PARYŻ, 16.11. „Figaro” przynosi następującą informację na temat przyczyn, które skłoniły rząd hiszpański do wydania na ulicach Madrytu rozpaczliwej walki nacierającym wojskom gen. Franco. Początkowo, wielu ministrów, m. in. min. Prieto oświadczyło się za opuszczeniem Madrytu. W czasie posiedzenia gabinetu doszło do sprzeczki pomiędzy ministrem Prieto a Largo Caballero. Postanowiono bronić jednak Madrytu. Ta decyzja powzięta została pod wpływem ambasadora ZSRR Rosenberga, który domagał się obrony Madrytu w celu opóźnienia postępów wojsk gen. Franco i umożliwienia w ten sposób wykonania ostatnich przygotowań do obrony Katalonii.

Rozruchy w Syrii

BEJRUT, 16.11. Wczoraj z okazji święta Ramadanu wszystkie świątynie muzułmańskie były przepełnione wiernymi. Fakt ten został wykorzystany przez agitatorów, którzy wygłosili szereg gwałtownych przemówień przeciwko układowi, dotyczącym Syrii. Agitatorzy, którzy opanowali zgromadzone w meczetach i na ulicach tłumy muzułmanów około godz. 8 wieczorem zorganizowali wielką manifestację, której uczestników skierowali ku dzielnicom miasta, zamieszkałym przez chrześcijan. Rozpoczęło się plądrowanie sklepów. Zajęcia te wywołały wrzenie w dzielnicy chrześcijańskiej utworzyły się grupy, które usiłowały przedostać

się do dzielnicy muzułmańskiej. Policja, z którą współdziałała wojsko po długotrwałych wysiłkach, zdołała wreszcie położyć kres zajściom. Dotychczas nie wiadomo, jaką jest dokładna liczba zabitych i rannych. We wczesnych godzinach po południowych władze policyjne zanotowały 3 wypadki śmierci. Przeszło 28 osób było rannych. Manifestanci atakowali nie tylko sklepy i warsztaty swych przeciwników, ale zaczęli również niszczyć tramwaje i samochody, które spotykali na swej drodze. Kilka wagonów tramwajowych i około 50 samochodów zostało zniszczonych, lub spalonych.

Król włoski — cesarzem Italii

PARYŻ, 16.11. „Le Matin” donosi z Rzymu, że włoskie czynniki decydujące, miały postanowić, aby król Wiktor Emanuel został koronowany jako „Cesarz Italii” i by nie przyjmował tytułu „Króla Włoch i cesarza Etiopii”. Tego rodzaju decyzja nie nastęrczałaby żadnych trudności dy-

plomacyjnych, bowiem omijałaby sprawę aneksji Abisynii, co obecnie opóźnia zmianę szeregu ambasadorów przy rządzie włoskim. Decyzja taka wymagałaby pewnych zmian konstytucji włoskiej, które to sprawy mają być rozpatrzone na najbliższym zgromadzeniu wielkiej rady państwowej.

Wczorajsze uroczystości na Uniwersytecie Jagiellońskim

KRAKÓW, 16.11. Drugi dzień uroczystości uniwersyteckich w Krakowie rozpoczął się nabożeństwem żałobnym w kościele akademickim św. Anny, odprawionym za dusze zmarłych i poległych na polu chwały profesorów i studentów U.J. Po nabożeństwie uczestnicy udali się do auli U. J., gdzie do zebranych przemówił rektor U. J. prof. dr. Szafer, oraz minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, który następnie wręczył insygnia orderu „Polonia Restituta” rodzinom zmarłych profesorów.

Na zakończenie uroczystości Rektor U. J. prof. dr. Szafer przemówił do zebranych, oświadczając, iż Uniwersytet Jagielloński z głęboką wdzięcznością przyjął nadanie mu

tak bardzo zaszczytne odznaczenia i że — jak dotychczas — tak i nadal, zawsze spełniać będzie swe obowiązki wobec nauki, że będzie pielegnował tradycje historyczne i wychowywał będzie w duchu patriotycznym nowe pokolenia Polaków.

Po wręczeniu odznaczeń przez p. ministra W. R. i O. P. kapelan akademicki U. J. w krótkim przemówieniu oddał hołd pamięci poległych studentów.

Przy odczytaniu 179 nazwisk poległych studentów i 2 studentek zebrana młodzież akademicka odpowiedziała: „polegli na polu chwały” a podczas sztandarowe organizacji akademickich oddały hołd pamięci poległych.

Poświęcenie nowej kliniki

KRAKÓW, 16.11. Wczoraj w godzinach popołudniowych ks. Metropolita Krakowski Adam Sapieha, dokonał poświęcenia kliniki położniczej i chorób kobiecych U. J. mieszczącym się w okazałym gmachu przy ul. Kopernika.

Akt poświęcenia odbył się w wielkiej amfiteatralnie zbudowanej sali wykładowej nowozbudowanej kliniki. W uroczystości wzięli udział: p. Minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, p. wiceminister W. R. i

O. P. prof. dr. Ujejski, przedstawiciele władz państwowych, Prezes Polskiej Akademii Umiejętności prof. dr. Wróblewski, Rektor U. J. dr. Szafer wraz z Senatem i wiele innych osób.

Budynek kliniki obliczony jest na 120 łóżek, kubatura wynosi 49.628 m. sześc. Ogólny koszt budowy gmachu samej kliniki wynosi 3.704.000 zł, dla całkowitego zrealizowania zamierzeń potrzebny jest jeszcze kredyt w kwocie ok. 450.000 zł.

10 Izb Pracy powstanie na terenie Polski

W nadchodzącej sesji Sejmu ma być dyskutowany projekt ustawy o Izbach Pracy. Szczegóły tego projektu według też związków pracowniczych i redakcji Ministerstwa Opieki Społecznej, przewidują utworzenie około 10 Izb Pracy na obszarze całego Państwa, połączonych w

Związek Izb Pracy z siedzibą w Warszawie.

W Izbach Pracy zasiadają mają wspólnie przedstawiciele pracowników umysłowych i robotników fizycznych. Projekt przewiduje, że do Izb Pracy wysyłać będą przedstawiciele również grupy pracowników niezrzeszonych w organizacjach.

Aresztowanie żydowskiego lekarza w Wilnie

W dniu wczorajszym z polecenia walna 30. władz sądowo śledczych został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łukiszkach doktor-okulista J. Rucznik — żyd, zamieszkały Za-

Przyczyny aresztowania są trzymane w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

DEFILADA W DN. 11 LISTOPADA W WARSZAWIE.



Defilada czołgów na Krakowskim Przedmieściu.

PROSZKI
MIGRENO NERWOM
Kogutek
ZASTOSOWANIE
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE i t.p.
ZADZIAŁK. ORIGINALNEJ PROSZKI W 100% KOGUTKIEM
PATRZcie JAKIE PROSZKI WAM DAJA
COTY ZA JAZ NASTAWIOWIENIA
ORIGINALNE PROSZKI W 100% KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE

Akademicy dziękują Wilnu

Okupacja Domu Akademickiego w dalszym ciągu trwa

3-ci dzień w okupowanym domu akademickim na Bouffałowej Górze minął spokojnie. Ataki straży porannej z dnia poprzedniego wczoraj się nie powtórzyły. Przez noc przybyło na murach kilka nowych transparentów — od wczorajszego rana gromadziły się pod domem i na przeciwległej stronie ulicy pod gimnazjum im. Zygmunta Augusta tłumy publiczności. Byli tam krewni i znajomi akademików zamkniętych w zablokowanej „fortecy”, ale iluż było wilanian przygnanych tu sympatją jaką zawsze cieszyła się i cieszy w naszym grodzie młodzież akademicka, a zwłaszcza akademicy-narodowcy.

Od południa do uczniów gimnazjum Zygmunta Augusta wzywających z okien na cześć „okupantów” przyłączyli się uczniowie innych szkół. Na ulicy stoją dwaj policjanci z rzadka zwracają się do większych grup przechodniów ze stereotypem: „Proszę przechodzić! Proszę przechodzić!” Są grzeczni i taktowni.

Koszyk windujący na I-szy taras paczki pracuje bez wytchnienia — są przesyłki imienne — te radują adresatów, ale najmiłsze i najserdeczniej przyjmowane są te bezimiennie dla wszystkich akademików przeznaczone, a zaopatrzone w liściki i karteczki od ofiarodawców — zachęta do wytrwania sympatji i solidarności — oto ich treść.

M. in. w niedzielę wieczorem grupa sokołów wileńskich, w liczbie około 40 osób przybyła pod „Dom Akademicki” doręczając akademikom na ręce prezesa Młodzieży Wszepolskiej większą paczkę produktów. „Niech żyje Sokół Wileński” było odpowiedzią na to.

Przechodzący koło Domu wojskowi są witani niemalże wianami — witałami na cześć Armii: „Niech żyje Wojsko Polskie!” „Niech żyje Armia Narodowa”.

W domu stan oczekiwania i napięcia: dziś miał się zebrać Senat

U. S. B., by powziąć ostateczną uchwałę w sprawie postulatów młodzieży przedłożonych rektorowi przez Komitet międzyorganizacyjny, ale zebranie się nie odbyło.

Zadanie młodzieży akademickiej są już powszechnie znane: wszyscy wiedzą, że są one minimalne, są słuszne — a co najważniejsze: są łatwe do spełnienia.

Ku wieczorowi dom i podwórce zwolna otaczają coraz większe grupy policji — czy to ma oznaczać obostrzenie sytuacji i nowy atak — niewiadomo. Krają pogłoski odcieczki wody i światła oraz dopływu paczek i pieniędzy dotąd swobodnie dostarczanych. Narazie jest spokój mieszkańcy domu zebrał się właśnie w sali Mensy na zaimprovizowany wieczór literacko-muzyczny chcąc tem zapewnić i skrócić czas oczekiwania. Nastrój jest dobry — przy tylu dowodach sympatji i zrozumienia ze strony społeczeństwa jakże może być inny? (ln)

OPORTUNIŚCI

W godzinach popołudniowych w lokalu Koła Prawników U. S. B. odbyło się zebranie, na które po uprzedniej rozmowie z Rektorem przybyli przedstawiciele: Legionu Młodych, Młodzieży ludowej, część zarządu Koła Prawników, część zarządu Koła Medyków, Koła Ślązaków, Ak. Zw. Zbliżenia Międzynarodowego „Liga” i Koło Nowogrodzian.

Ludzie ci postanowili zwrócić się do p. Rektora U. S. B. z deklaracją potępiającą akcję młodzieży i przeprasającą go za „grzechy” ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Na wieść o tym zebrani w Domu Akademickim odbył wiec, na którym uchwalili iż „deklaracja ta jest

opinią zaledwie 30 osób”. Poczem potępili oportunizm „deklarantów” znanych zresztą ze swego podobnego lizusowskiego stanowiska w innych sprawach”.

Poza tym stwierdzono, iż pomiędzy zgromadzonymi w Domu Ak. są akademicy reprezentujący bezwzględnie większość następujących organizacji: 1. Br. Pom. P. M. A. U. S. B., 2. Koła Prawników, 3. Koła Medyków, 4. Koła Chemików, 5. Koła Historyków, 6. Koła Rolników, 7. Koła Farmaceutów „Lechia”, 8. Koła Grodnian, 9. Koła Białostoczian itp. Korporacji: Polonia, Batoria, Polesia, Leonidania Filomatia, Cresovia, Piśnusia Concordia, Sniadecja etc. Młodzieży Wszepolskiej, Mysli Mocarstwowej i t. d. A stąd deklaracja jak mówi uchwała wiecu” jest jeno zdecydowanej postawie ogółu uczciwej młodzieży akad.”.

solidarność 4 są to pp. Michałowski,

WYRZUCILI Z DOMU AK.

Jak się dowiadujemy studenci okupujący Dom Ak. usunęli ze swego grona za „niesubordynację i niesolidarność” są to pp. Michałowski, Sołowiej, Zatoński i przedstawiciel t. zw. Młodzieży Ludowej Szyburski st. III r. prawa.

Zwalnianie studentów z aresztu

Wczoraj z aresztu zwolniono kilku akademików zatrzymanych w zajęciach ulicznych; ogółem w ciągu niedzieli i poniedziałku zwolniono 16 akademików.

W więzieniu trzymani są tylko dwaj studenci, a mianowicie pp. Jan Drawnel, student chemii i Marian Pelc, student medycyny IV roku. (h)

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA
"HURTOWY SKŁAD PAPIERU; MATERJAŁÓW PISMIENNYCH
WILNO, UL. ZAŁAWNA 15

Poleca: KALENDARZE na r. 1937, OZDOBY CHOINKOWE.

Ponad 70 proc. handlu i 60 proc. przemysłu w rękach żydowskich

Od paru tygodni można wykupować świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne dla handlu i przemysłu na rok 1937-ny. Jak co roku,

w związku z tym na ulicach miasta i w urzędach skarbowych porzucane są ośnośne obwieśzczenia, informujące o cenach świadectw i terminie ich nabywania. Zresztą termin jest co roku jednakowy, jeśli zaś chodzi o ceny — to w roku ubiegłym. Ludność tedy jest dokładnie poinformowana, a mimo to, jakoś obecnie mało kto kwapi się z nabywaniem tych świadectw.

Nie jest to wprawdzie zjawisko nowe, bo w latach poprzednich ruch w analogicznych okresach był dość słaby. Lecz wówczas do tego czasu wykupywano przeciętnie do 20 proc., gdy obecnie nie wykupiono jeszcze nawet i połowy tego. W roku bieżącym, oprócz powyższego spadku, który wymownie świadczy o zubożeniu handlu i przemysłu, jest najcharakterystyczniejsze to, że świadectwa nabywają przeważnie organizacje kupiectwa żydowskiego dla swoich członków.

Dziś jeszcze nie widać przy okienkach skarbowych ani kupca chrześcijańskiego, ani też przedstawicieli jego organizacji. Zjawia się tu dopiero w ostatnich dniach, bo dziś jeszcze nie mają na to pieniędzy. Walczą z wielkimi trudnościami finansowymi, płacąc na lewo i na prawo podatki i uginając się pod ciężarem najrozmaitszych świadczeń, handlowiec, bez względu na to, czy prowadzi swój interes na szeroka skalę, czy znów pracuje jako drobny detalista, przed zbliżającym się okresem świątecznym nie może wydać pieniędzy na kupno świadectwa przemysłowego. Przez to bowiem naraziłby swój interes na poważne straty, gdyż nie mógłby poczynić odpowiednio dużych zapasów na sezon przedświąteczny. Nie może też liczyć na pomoc swej organizacji, gdyż i ta nie dysponuje większymi funduszami. To też nie należy się dziwić, że kupcy i przemysłowcy chrześcijańscy wykupują świadectwa dopiero po świętach, w ostatnich dniach ustawowego terminu lub nawet... po terminie.

Frasquita należy do rzędu tych operetek, które podbijają słuchacza swoją muzykalnością.

Motywy hiszpańskie i cygańskie nadają całej operetce specjalny kolor. Szczególnie przyjemny wydał mi się akt II z ładną sceną głównych bohaterów i znanym bluesem. Wdzięczni jesteśmy p. Wawrzkiwiczowi za odpowiadanie tej piosenki półgłosem.

Fortissimo jest efektem zbyt jaskrawym, aby go można było naciążyć, a poza nim istnieje przecież takie bogactwo odcieni. Nie zawsze pamięta się o tem w naszym teatrze operetkowym.

P. Szczepański prowadzi operetkę energicznie i z wyraźnym staraniem aby strona muzyczna była należycie wyceniona. Gdybyż tylko wszyscy chcieli grać i śpiewać razem i uważali na kapelmistrza.

P. Gistedt otwiera tytułową rolę z podziwu godnym temperamentem. Warto posłuchać cygańskich melodii w jej wykonaniu, przyjrzeć się jej żywej mimice żywiołowemu tańcowi.

W przedstawieniu bierze udział cały zespół. Całość ozdabiają tańce z pp. Martówną i Ciesielskim.

S. W.

Z Polskiej Macierzy Szkolnej

W czwartek dn. 12 b. m. odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Centralnego, poświęcone organizacji akcji bibliotecznej Macierzy.

Postanowiono utworzyć Centralę Bibliotek Ruchomych, której zadaniem byłoby: 1) opracowywanie instrukcji organizacyjnych oraz druków dla bibliotek stałych i ruchomych Macierzy; 2) dobór i selekcja książek w poszczególnych księgozbiorach; 3) koordynacja wysiłków

Zarządu Centralnego i poszczególnych kół Macierzy w opracowywaniu sieci bibliotecznej, ze szczególnym uwzględnieniem tych miejscowości, które nie posiadają żadnej placówki oświatowej.

Poza tym postanowiono odświeżyć księgozbiory Kół Wileńskich Macierzy, a mianowicie: Biblioteki im. T. Kościuszki (ul. Ponarska 42) i Biblioteki im. H. Sienkiewicza (ul. Witkowska 1), zaopatrując je w najnowsze wydawnictwa.

Tablica pamiątkowa ku czci Żwirki i Wigury w Grodnie

Spółeczeństwo grodzieńskie obchodziło wczoraj podniosłą uroczystość wmurowania i poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci bohaterów lotników por. Żwirki i inż. Wigury.

Tablicę pamiątkową z marmuru poświęcono na dworcu kolejowym w obecności przedstawicieli władz administracyjnych, kolejowych i wojskowych oraz szkół. (h)

Narady szwerców nie dały rezultatu

Fiasco konferencji porozumiewawczej

Wczoraj odbyła się konferencja szwerców. Była to pierwsza tego rodzaju oficjalna narada, po wypowie-

dzeniu umowy zbiorowej w przemyśle skórzanym, w której wzięli udział zarówno przedstawiciele związków pracowników, jak też i organizacji robotniczych. Tematem konferencji była sprawa likwidacji zatargu w drodze polubownej. W obecnym stanie rzeczy zatarg może być zlikwidowany jedynie przez zawarcie nowej umowy. A do tego pracodawcom, którymi w 90 proc. są żydzi, jakoś wcale się nie śpieszy. Bo wprawdzie podczas konferencji i jedna, i druga strona ogólnikowo precyzowały swoje postulaty, na których godzą się podpisać nową umowę zbiorową, lecz nie doszło do tego, aby któraś ze stron przedłożyła konkretnie opracowany projekt tej umowy. I aczkolwiek sama konferencja miała zupełnie nadspodziewanie spokojny i całkiem rzeczowy charakter, dyskusje zaś tyczący się najważniejszej sprawy, t. zn. warunków zawarcia nowej umowy, kwestia podpisania tej umowy ani na krok nie posunęła się na przód. Tak samo jest wątpliwym, czy dalsze narady doprowadzą do szczęśliwego końca. Bo podobnie dzieje się przed każdym sezonem od wielu lat, przy czym zatargi zawsze likwidowała komisja arbitrażowa, wyłoniona przez Inspektorat Pracy.

m. r. s.

Kino M A R S

Ostrobramska 5.

Z LITWY.

Proces o zajścia antypolskie

RYGA. 16.11. Z Kowna donoszą, że dn. 16 listopada odbędzie się w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko studentom litewskim, oskarżonym o wystąpienie antypolskie w r. 1930 i 1934, podczas których zostało zdemolowane gimnazjum polskie i księgarnia.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Los inwalidy

Jestem inwalidą wojennym, b. żołnierzem Samobrony Wileńskiej, traktowanej tak samo, jak P. O. W. Nie mając pracy, obciążony rodziną, którą muszę utrzymać, po użyciu wszelkich środków zdobycia możliwości zarobkowania udałem się za ostatnie grosze do Warszawy, aby uzyskać audjencję u Pana Premiera, gen. Sławoj-Składkowskiego i prosić o pomoc.

Po pokonaniu licznych trudności udało mi się dotrzeć do sekretarza osobistego p. Generała, przedłożyć mu swą sprawę i uzyskać przychylną decyzję. Polecono mi wrócić do Wilna i odwołać się do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie otrzymam skierowanie do pracy.

Istotnie, kiedy zgłosiłem się do Pana Wojewody w Wilnie, wiedziiano tam już o mojej sprawie i polecono mi pójść do Urzędu Pośrednictwa Pracy, gdzie otrzymam posadę.

W Urzędzie Pośrednictwa Pracy przyjęto mnie nadzwyczaj uprzejmie i polecono zwrócić się do firmy „Standard” (handel lnem i siemieniem lnianem), która ma mnie zatrudnić.

W firmie Standard powiedziano mi, że wprawdzie mam skierowanie z Urzędu Po-

średnictwa Pracy, wprawdzie firma bardzo chce mnie zatrudnić, ale może mi ofiarować tylko posadę w Hoduciszkach z wynagrodzeniem 20 (dwadzieścia) zł. miesięcznie. Jeśli tej posady nie przyjmę — to trudno, oni nie lepszego nie mają.

Mam chorą żonę, dzieci w szkole, sam muszę nad nimi rozłożyć opiekę... Nie mogę jechać na 20 zł. miesięcznie do Hoduciszek. Wróciłem na ul. Subocz do Urzędu Pośrednictwa Pracy. Tam mówią mi: trudno. Dostałem skierowanie do IV-go Urzędu Skarbowego na 2 tygodnie pracy, za co przy końcu tego okresu mam otrzymać 36 zł. A co dalej? Z czego mam żyć z rodziną, za co mam kształcić dzieci?

A więc uzyskanie przychylniej decyzji p. gen. Sławoj-Składkowskiego nie wystarczy. Nie wystarczy, gdyż jak mi wyjaśniono nie zasługuję na pomoc, bo wziąłem z Funduszu Pracy pożyczkę 400 zł. (przed trzema miesiącami), pożyczkę gwarantowaną moją rentą inwalidzką, a przeznaczoną na leczenie chorej żony.

Osiem lat czekam na uzyskanie stałej pracy, opadam już z sił, szukam wszędzie pomocy i nigdzie jej znaleźć nie mogę.

Wiktor Swolkień, inw.

Budowa stacji harcerskiej w Wilnie

Ostatecznie zapadła decyzja wybudowania stacji harcerskiej w Wilnie.

Zarząd m. Wilna, postanowił przekazać bezpłatnie pod budowę stacji plac b. boiska na Górze Bouffałowej.

Opracowany został plan budowy stacji harcerskiej na samym szczycie góry. Będzie to nowoczesny

gmach o dwu kondygnacjach o kubaturze 3.500 mtr. sześ., w którym będą mieściły się wszystkie kierownictwa drużyn harcerskich wraz z komendą harcerstwa wileńskiego.

Stacja harcerska nazywać się będzie im. Ks. Biskupa Bandurskiego. Roboty budowlane rozpoczną się z wiosną przyszłego roku. (h)

m. r. s.

Nowości wydawnicze

Ukazał się Nr. 5 dwumiesięcznika „Muzyka Polska” organu Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej. „Muzyka Polska” jest jedynym w Polsce regularnie wychodzącym czasopiśmie muzycznym, które w sposób wyczerpujący informuje o całokształcie życia muzycznego w kraju i zagranicą i skupia w sobie wybitne pióra muzyków i muzykologów polskich.

Nr. 5 zawiera m. in. następujące prace: dr. Józef Chomiński: Twórczość fortepianowa Szymanowskiego; dr. Stanisław Furmaniak: Muzyka w filmie; Michał Kondracki: Opera Warszawska, oraz bogaty dział sprawozdań, korespondencji z całego kraju i kronikę przynoszącą wiadomości muzyczne z szeregu krajów Europy i Ameryki.

„Muzyka Polska” od dnia 1-go stycznia 1937 r. przekształcona zostanie na miesięcznik.

„Młyn nad Utratą”. Gebethner i Wolff rozpoczął sezon świetną książką Jarosława Iwaszkiewicza „Młyn nad Utratą”.

Książka wydana jest bardzo gustownie z ładną okładką E. Mantuffla.

W roku 1886 z inicjatywy Zygmunta Balickiego został założony Związek Młodzieży Polskiej, w skróceniu zwany Zetem. Z początku gromadziła się w tej organizacji młodzież różnych przekonań, jednakowoż już po paru latach ustąpił się z niej socjaliści i została wyłącznie młodzież demokratyczno - narodowa.

Zygmunt Balicki był członkiem Ligi Polskiej, później Narodowej, był jednym z inicjatorów nie tylko „Zetu”, lecz i całego prądu narodowego, którego organizacją tajną była Liga Narodowa, a wyrazem jawnym Stronnictwo Demokratyczno - Narodowe. Stronnictwo to ogłosiło swój pierwszy program w roku 1897, organem jego naczelnym był „Przebieg Wszechpolski”. Zet pozostawał w ścisłym związku z Ligą, większość członków jego Centralizacji należała do Ligi, a jego członkowie wyznawali jawnie program Stronnictwa Demokratyczno - Narodowego. Jedynymi konkurentami Zetu na terenie akademickim byli przez długie lata socjaliści. W ruchu demokratyczno-narodowym, w stronnictwie tej nazwy, w konstrukcji programu nacjonalistycznego w Polsce na przełomie wieków XIX i XX odegrali czynną rolę ludzie, którzy wyszli z Zetu. Ruch narodowy polski wydał bogatą literaturę polityczną, może on pod tym względem współzawodniczyć z ruchami narodowymi w Europie zachodniej. Książkami wszakże, w których zostały sformułowane założenia ideologii narodowej, czy jeśli kto chce użyć wyrazu obcego, nacjonalistycznej, były „Egoizm narodowy” Zygmunta Balickiego i „Myśli nowoczesnego Polaka” Romana Dmowskiego. Założenia te nie straciły ze swej wartości i mocy, nawiązując do nich myśl narodowa w Polsce po dzień dzisiejszy.

W pierwszym dziesięcioleciu wieku XX, gdy zbliżała się wielka katastrofa europejska, w czasie między wojną japońską, a wojną europejską, a więc w okresie 1905 — 1914, na myśl polską zaczęły oddziaływać różne wpływy, a opinie zarówno w starszym społeczeństwie, jak wśród młodzieży zaczęły się kształtować w związku z przecuciami i przewidywaniami nowej wojny, która dla Polski musiała mieć decydujące znaczenie. W tym ciekawym okresie, gdy życie polityczne w Polsce stało się coraz bujniejsze, gdy zaczęły się zarysowywać kontury przyszłych prądów ideowych, tkwiąc zarodki wielu wydarzeń z pierwszych dziesięcioleci życia Polski odrodzonej. Trzeba napisać całe studium, by wykazać stan opinii w Polsce po wojnie japońskiej i po pierwszej rewolucji rosyjskiej, by przedstawić działające na opinię polską wpływy i stan tej opinii. Dla zyskania punktu wyjścia do dalszych rozumowań wystarczy powiedzieć, że podział opinii w Polsce rozpoczął się już wówczas zgodnie z tymi założeniami, które były punktem wyjścia przy powstaniu dwóch „orientacji” w chwili wybuchu wojny — antyniemieckiej i antyrosyjskiej.

Na tym tle właśnie ujawniła się secesja w Lidze Narodowej i rozłam w Zecie. W latach 1907 i 1908 ustąpiło kilku wybitnych członków z Ligi Narodowej i doszło do zerwania Zetu z Ligą Narodową. Przyczyną różnic były natury politycznej. Kierownictwo Ligi i starsi, wychowani w jego tradycjach członkowie Zetu przygotowywali się do tego, by w razie konfliktu europejskiego oświadczyć się po stronie tych państw, które będą walczyły z Niemcami, choćby wśród nich była Rosja; młodzieży Zetowcy poszli w kierunku przede wszystkim antyrosyjskim. Hasłem, z którym została poprowadzona akcja przeciw Demokracji Narodowej i pod którym dokonano rozłamu w Zecie, było oskarżenie Dmowskiego i całego ruchu demokratycz-

Niedawno ubrała się w pismach wiadomość o powstaniu nowej mody na materiały wełniane, tkane na ręcznych warsztatach w domu, a jednocześnie oskonstruowaniu i wypuszczeniu na rynek nowego typu takiego krosna domowego, na którym da się wyrobić rozmaite, nawet fantazyjne tkaniny, przyczym wydajność jest bardzo znaczna, bo średnio metr tkaniny na godzinę pracy. Koszt krosien jest niewielki, zajmowane miejsce minimalne.

Moda jest potężną dźwignią, kształtującą działalność ludzką, jest jednak podobno kapryśna i nie można liczyć na jej stałość, a więc również na stateczność impulsów, jakie naszymu życiu nadaje. Może jednak w tym wypadku mamy do czynienia z jednym ze zwiastunów ewolucji, jaka już od pewnego czasu przygotowuje się w umysłach ludzkich i czeka na techniczne zrealizowanie, ewolucji, polegającej na odwróceniu się od panującego dziś systemu produkcji fabrycznej i nawrotu do zdecentralizowanej, domowej.

Półtora wieku istnienia fabryk wykażo dostatecznie fatalne społeczne skutki tego systemu. Proletaryzacja wielkich mas narodu, pozabawienie ich wszelkiej własności i zabezpieczenia, oddanie na pastwę koniunktury i zmienności prawa popytu i podaży, zmuszanie kobiet do pracy poza domem, wszystko to są rzeczy, z którymi nowoczesny zmysł społeczny się nie zgadza, a nic w tej sprawie nie zmienia fakt, że po wielu dziesiątkach lat wysiłków zorganizowana obrona mas pracowniczych zdołała w wielu razach przytępić najostrzejsze kolce, zasadnicze wady pozostały. Przez pewien czas wydawało się, że jest to jednak system, przeciw któremu trudno coś porządzić, gdyż za nim stoi cała potęga nowoczesnej techniki, wymagającej koncentracji wytwórstwa w celu potaniania wytworów. I dziś jeszcze kołocze się tu i owdzie przekonanie, że nawrót do małego samodzielnego warsztatu jest równoznaczny z cofnięciem się do form przerwanych i zacofanych.

Jednakże zaczynamy się powoli oswajać z tym, że technika jest dla człowieka, nie zaś człowiek dla techniki i że zadaniem jej jest wytworzyć takie możliwości produkcyjne, jakie najlepiej odpowiadają człowiekowi, jego rozwojowi. Sam zresztą rozwój techniki wytwarzania energii, komunikacji i innych gałęzi doprowadził do tego, że koncentracja wytwórstwa przestała być kanonem. Mały warsztat przestaje być synonimem zacofania, przeciwnie, odkrywamy w nim zalety takie, jak nawrót do sensownej, indywidualnej pracy w przeciwieństwie do bezmyślnego wykonywania pewnych ruchów przy absurdalnym podziale pracy w wiel-

kich, zrationalizowanych fabrykach. Pomysłowość techniczna skierowana jest od wieku wyłącznie prawie do zaspokajania potrzeb wielkiego, skoncentrowanego przemysłu, do opracowywania masowych metod pracy i doszła w tym niewątpliwie do zdumiewających wyników, ale oczywiście naiwnością byłoby mniemać, że zbawienie leży tylko wyłącznie w tym kierunku i że równie dobrych wyników, o ile chodzi o usprawnienie wysiłku ludzkiego, nie można osiągnąć tak samo na terenie małej pracy. A ukazanie się ulepszonego krosna ręcznego może być właśnie tego przykładem.

Ręczne tkactwo, o ile w grę wchodziły wyroby wełniane, nigdy właściwie nie straciło swej zdolności konkurencyjnej w stosunku do mechanicznego, które zapanowało niepodzielnie tylko w tkactwie bawełnianym, przy którym taniość produktu nie pozwalała na wydawniejsze zużycie pracy ludzkiej i zmuszała do uciekania się do maszyny.

Ale ręczny warsztat tkacki jest dziś taki sam bodaj jak przed wielu wiekami. Pomysłowość wynalazcza interesowała się tylko mechanicznym. Dziś, jak widzimy, następuje zwrot i zwrot ten nie będzie chwilowy, przemijający, gdyż leży w ogólnej, coraz silniej zarysowującej się

tendencji wieku. Hasłem najbliższej przyszłości dla techników będzie dać dobronemu, samodzielnemu wytwórcy doskonałe i sprawne narzędzia pracy, a tak jak przemysł włókienniczy był pierwszy, który popadł w niewolę maszyny i kapitalistycznej gospodarki, tak też w nim pierwszym zaczyna się reakcja.

Malcolm Stewart komisarz rządowy, wyznaczony w Anglii do badania sytuacji najbardziej dotkniętych przez bezrobocie okręgów przemysłowych, złożył ostatnio sprawozdanie, które, jak czytaliśmy, wzbudziło w tamtejszej opinii pewną sensację, gdyż zawiera ni mniej ni więcej, tylko wniosek ograniczenia dalszej przemysłowej rozbudowy Londynu, w którym dziś mieści się jedna piąta ludności całego kraju, a jedna czwarta dochodów i wartości podlegających opodatkowaniu. Jest to więc też atak na koncentrację w innej nieco płaszczyźnie, ale mający ten sam zasadniczy charakter. Potworne skupienia ludności, dzisiejsze miasta-obrzyny już oddawna przestały być „ekonomiczne”, wszystko w nich jest nieopornie drogie i podraża egzystencję w całym kraju. Trzymają się i rosła jeszcze siła inercji, rozmaitych nabytych wartości, przede wszystkim tym, że jako wielkie i bardzo urozmaicone skupienia produkcji, przyciągają ludzi poszukujących pracy, spodziewających się łatwiejszego zaciępienia się, jeżeli nie w tym, to w innym przedsiębiorstwie. Jednak jak widzimy i tu zaczyna się reakcja i to ze strony urzędowej.

Koncentracja traci grunt pod nogami, zarówno jeżeli chodzi o indywidualne przedsiębiorstwa, jako też o zjawiska zbiorowe w postaci wielkich miast - wrzodów, w których życie normalne stało się dawno już niemożliwe. Witajmy tych zwiastunów pożądanej ewolucji i wyciągajmy z tego konstruktywne wnioski.

ZYGMUNT RACZKOWSKI

Co słyhać ko' o p. Koca?

„Dziennik Popularny” notuje nową serię plotek o tworzącym się obozie neo-sanacyjnym. I tak:

„Na czele sektora chłopskiego ma stanąć pan Andrzej Waleron, wyrażony polityk chłopski. Pan Wyrzykowski, który też pretendował na to stanowisko, będzie musiał się zadowolić intratną posiadką. Smętnie się przedstawiają losy ostatnich secesjonistów Stronnictwa Ludowego grupy p. Rogą i Malinowskiego. Murzyni spełnili dywersję w czasie wyborów 1935 roku — murzyni mogą odejść. Na kierowników sektora ich nie biorą. Oczywiście, jeśli o sektor wiejski

chodzi, obok pana Walerona, który nie ma dobrego nazwiska na wsi, postawiona ma być dla ozdoby jakaś inna osobistość: minister Poniatowski, przywrócony do łask dr. Polakiewicz, czy jakaś inna sanacyjna szyszka.

Inne sektory nie są jeszcze obsadzone. Mówią coś o p. Reichmanie na sektor mieszczański, wymieniają inne nazwiska, ale jeszcze nie wiadomo, jak wogóle nie wiadomo, czy z długotrwałej, żmudnej roboty p. Koca cośkolwiek powstanie.

„Dziennik Popularny” zaprzecza dalej, jakoby zaniżało się na porozumienie socjalistów z sanacją.

maganiu. Zamiast bowiem zaprosić tych, co w pierwszym dziesięcioleciu wieku XX, po blisku trzydziestoletnim istnieniu Zetu zmienili kierunek jego pracy i dążeń, zwracają się oni do wszystkich członków tej organizacji, usiłując przeto przedstawić część za całość. Do tych zaś, co Zet założyli i wytrwali w tradycji jego myśli i dążeń zwracają się tak:

„Wśród nas na Zjeździe nie znajdując się więc ci, których brakło czynnie lub ideowo w szeregach Legionów, w szeregach ruchu niepodległościowego, którego żywym symbolem był Komendant Józef Piłsudski”.

Ustalmy tedy fakty: Zjazd 28 listopada nie jest powszechnym zjazdem „Zetowców”, jest zjazdem częściowym tych jedynie, którzy wywołali przeobrażenie ideowe i polityczne w Zecie, a zerwali z tymi założeniami, które były istotą jego myśli i działania.

Tak pojęty, nie będzie tedy zapowiedziany zjazd miejscem odnowienia stosunków koleżeńskich z okresu pracy narodowej na rzecz odbudowania Polski, lecz miejscem manifestacji politycznej, mającej służyć celom polityki aktualnej. Trudno inaczej zrozumieć powody i cel zjazdu, jak w ten sposób, że chodzi grupie dziś w Polsce rządzącej o to, by znaleźć sobie oparcie szersze, niż zwolennicy jednej „orientacji” z czasu wojny i antenatów dawniejszych, niż lata 1906 — 1914.

W takiej manifestacji brać oczywiście

HISTERYCZNE WYBUCHY

W „Robotniku” popisuje się historycznymi wybuchami zapala żydofilskiego niejaka Wanda Wasilewska, współpracowniczka „Piomyka”. P. Wasilewska nienawidzi obozu narodowego za jego walkę z Żydami i marksizmem. Oto próbka jej prozy, naładowanej niepoczytalną wprost wściekłością:

„Hańba dla wielkich imion, których nadużywanie, jest to, że przechodzą przez wasze nikczemne wargi, że spływają na papier z waszych zatrutych piór. Stroicie się w togi wielkości, klamiecie bezwstydnie a samych sobie krzycicie o waszych cnotach, żeby zagłuszyć pamięć o waszych nikczemnościach. Szpiegujcie, denuncjujcie, zohydzacie wszystko, co nie idzie na waszym pasku, co się zdobywa na własną myśl i własny dorobek.

Handlarze idei, złodzieje honoru, potwory i zbrodniarze, zbierajcie swój plon!

Trupy w Przytyku, płonące domy w Mińsku, oto są wasze tytuły do chwały, zabójcy kobiet, mordery dzieci, trucidatele Polski.

Trzaskiem tłuczonych szyb chcecie zagłuszyć lęk, co was ogarnia, hukiem strzałówek chcecie zagłuszyć trwogę, która was przejmuje — ale każdy strzał, i każda rana zbliża tylko ten dzień, kiedy chłop polski i robotnik polski wyda na was wyrok zagłady”.

P. Wasilewska za wcześniej i nieostrożnie — grozi zemstą Żydów i bolszewików. Polska potrafi się oswojzić z tego podwójnego niebezpieczeństwa i to środkami zdecydowanymi. Pochodu idei narodowej nie wstrzymają nędzne obelgi zchisteryzowanych inteligentów, ślepych na wielki przewrót dokonujący się obecnie w narodzie.

Nikczemna napaść p. Wasilewskiej (tytuł artykułu: „Mordery”) zostanie zapamiętana.

WIEKI XIX I XX

P. Koskowski daje przekrój idei 19-go i 20-go wieku i oświadcza się za wiekiem 19-tym. Oto jak ujmuje idee obecnego wieku:

„Ludzie z 20-go wieku” dużo mówią o swym spirytualizmie. Prawie zawsze jest to tylko fasada. Przeważają wśród nich materialisci. Ich nacjonalizm (swoisty) jest materialistyczny. Ich pojęcie o wszechwładzy państwa jest materialistyczne. Ich imperializm jest materialistyczny. Ich pretensje społeczne płyną z ducha materialistycznego. Ich moralność, ich obywatelstwo są materialistyczne. To też są to dziedzice socjalizmu, który się oparł na filozoficznym i historycznym materializmie”.

Jest to za daleko idące uogólnianie. Zapewne, rasizm niemiecki wychodzi z materialistycznej przesłanki, ale poza nim nowożytny nacjonalizm jest chyba wszędzie ruchem idealistycznym. Wszędzie też, w większym lub mniejszym stopniu, czerpie ze źródeł chrześcijaństwa.

A idee 19-go wieku?

„Owi „ludzie 19-go wieku”, niezależnie od akcji katolickiej, która jest zasadnicza, usiłują jeszcze na drogach równoległych szukać środków uratowania cywilizacji europejskiej... Potrzeba odnowienia demokracji, naprawy ustrojów politycznych, zmiany obyczajów publicznych, podniesienia ducha obywatelskiego; potrzeba triumfu zdrowego, silnego, prawdziwego nacjonalizmu; potrzeba zaprowadzenia idei narodowej nad utopijnym internacjonalizmem — coraz głębiej to wszystko jest uznawane i rozumiane przez tych, których pomawia się o bezsiłność”.

Czyż to są idee wieku 19-go? Niestety, ludzie ub. wieku szukali ratowania cywilizacji europejskiej wcale nie na drogach równoległych do akcji katolickich. Wiek XIX — to wiek materializmu, jakim był i socjalizm i liberalizm — drapieżny imperializm wielkich mocarstw, to wiek rozpętania egoizmów osobistych, klasowych i państwowych, to anarchia w polityce, jaką wnosili doktryneryzm skrajnie demokratyczny. Ten wiek zaważył się w wielkiej wojnie. To, co przedstawia p. Koskowski jako jego rzekome dziedzictwo, nie ma nic wspólnego z ideami 19-wiecznymi.

„CENA NIEKRĘPUJĄCA”

W „Kur. Warszawskim” pojawiło się takie ogłoszenie:

„Wille na kolonii Staszica, Lubckiego, lub w Mokotowie, poszukuję do kupna dla jednego z ministrów. Cena nie krepuje... i t. d.”.

Willa — zauważa „Kurier Poznański” — niechby była i w dzisiejszych ciężkich czasach; ale ta „cena nie krepująca” p. ministra, to drobny przyczynek do tematu „sanacyjnej” „rzeczywistej rzeczywistości”...

Kalendarzyk

Poniedziałek: Edmunda.
Wschód słońca 6,56, zachód 15,45.
Wschód księżyca 9,41, zachód 17,25.
Wtorek: Albata, Grzegorza.

PIM o pogodzie

Komunikat meteorologiczny z dnia 15 bm.:

W ciągu całego dnia utrzymywała się w Polsce pogoda naogół chmurna z przełotnymi deszczami w północnych okolicach, a z większymi rozporządzeniami w pozostałej części, kształtując się pod wpływem obszaru wyżowego, zalegającego Karpata z jednej strony, a ustępującej w kierunku północno-wschodnim depresji. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 4 st. w Zakopanem i Wilnie, 5 w Warszawie i Lucku, 6 w Poznaniu i Pińsku, 7 we Lwowie, Kielcach, Lublinie i Łodzi, 8 w Gdyni i Katowicach, 9 w Krakowie i Kaliszu, a 10 w Cieszynie i Przemyslu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 16 bm.: Rano chmurno, miejscami mglisto z drobnym deszczem na Pomorzu. w ciągu dnia przejaśnienia. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura do 8 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Dzisiejsze pogrzeby

POWAŻKI

Sobociński Józef, l. 74, giser, godz. 10. kościół św. Wojciecha, Cywińska Mirosława, l. 13, godz. 10. kościół św. Krzyża. Vacqueret Julian, l. 59, emeryt, godz. 11. kościół powązkowski. Białobrzaska Wiktoria, l. 75, godz. 11. kościół św. Krzyża.

BRODNO

Makowiec Franciszek, l. 67, emeryt, godz. 9 i pół, na Brodnie. Sobczak Stanisława, l. 21, godz. 12 i pół, Szpital Dz. Jezus. Duda Marianna, l. 44, godz. 9. Szpital Dz. Jezus. Kozłowska Józefa, l. 41, godz. 9. Szpital Dz. Jezus.



GRUZIKA PŁUC

Jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosuj pp. Lekarzy „Balsam Trikolan-Age” który ułatwiający wydzielenie się płwociny usuwa kaszel.

Notatnik miejski

POŚWIĘCENIE NOWEJ LINII TRAMWAJOWEJ

W niedzielę o g. 10-ej rano w Mokołowie, przy krańcowej stacji tramwajów linii „1”, „12” i „19”, odbyła się uroczystość otwarcia przedłużonego toru tramwajowego do Szop Niemieckich. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Bliziński, po czym tramwaj linii „19” ruszył poraz pierwszy nowym torem. Zauważać należy, że obecnie prowadzona jest budowa dalszej części nowego toru, który prowadzić ma aż do Służewa. (b).

FALSZYWY „INSPEKTOR SANITARNY”

Na terenie ul. Twardej, Siennej, Pańskiej, Śliskiej i sąsiednich, grasuje od pewnego czasu oszust, podający się za inspektora sanitarnego. Oszust odwiedza sklepy, przeważnie spożywczo-nabiałowe, gdzie pobiera próbki masła, sera i innych artykułów pierwszej potrzeby, przy czym inkasuje opłaty za analizę. Falszywy inspektor przyrzeka, iż wynik analizy będzie doręczony za 3-4 dni. Ponieważ żaden z właścicieli sklepów, w którym był „inspektor” nie otrzymał nawet po upływie 2-tych tygodni wyniku analizy, zaczęły wpływać liczne skargi na samozwańczego inspektora do policji. Rysopis oszusta: wysoki, blond, twarz pociągła, szupły. Ubrany w jesionkę szarą i takąż miękki kapelusz. (k).

OFIARY ORGII SAMOCHODOWEJ

W ciągu doby ubiegłej ofiarami orgii samochodowych, w różnych punktach miasta, padło 5 osób. Są to: 28-letnia Apolonia Pomarańska, (Nowolipie 68), krawcowa, 41-letni Stanisław Wrzeszcz, (Wilanów), robotnik, 28-letni Jan Smołyński, (Senatorska 9), kierowca, 40-letni Hipolit Niedziński, (Rynek Starego Miasta 10), robotnik, oraz 28-letni Jan Rączka, (Czerniakowska 68), robotnik.

Wszystkim poszkodowanym pomocy udzieliło Pogotowie, po czym Niedzińskiego przewieziono do domu, Rączkę zaś — do szpitala Dz. Jezus. (k).

Socjaliści, bundowcy i komuna

przed Sądem w Piotrkowie

Na ławie oskarżonych v. prezydent m. Piotrkowa i „16 towarzyszy” z P.P.S. i komuny

Piotrków, w listopadzie.

i najgorszych w mieście mętów społecznych zostało udowodnione.

W rezultacie w dn. 12 b. m. sąd ogłosił wyrok skazujący dwunastu oskarżonych, których nazwiska już podaliśmy.

Przebieg sprawy uwytłumiający rolę, jaką w mieście pełnią władcy dzisiejszego magistratu i niektórzy podwładni im funkcjonariusze magistratu — wywarł w społeczeństwie miejscowym wielkie wrażenie. (k)

W ostatecznym wyniku — program obchodu Str. Nar. w całości został wykonany, zaś reprezentanci napastnicy znaleźli się na ławie oskarżonych.

Z całokształtu dochodzeń sądowych sprawa winnych demolowania lokalu Str. Nar. była wyodrębniona. rozpatrywana w dn. 19 ub. m. i zakończona skazaniem członków PPS-u Ludwika Potockiego i bundowca Szlamy Tenenbauma na 6 miesięcy więzienia.

Teraz wśród oskarżonych obok wiceprez. czerwonego magistratu Wł. Uziembły zasiadało 16 osób, wśród których paru już karano za demagogię komunistyczną, 5-ciu karanych za pospolitą kradzież (dwaj siedmiokrotnie) i odwoch za dezercję z wojska.

Skład sądu: przewodn. wiceprez. S. O. Michalewski i sędziowie Thomas i Wróblewski. Prokurator Filipkowski. Świadców ponad 70, w czym oczywiście wielka przewaga świadków obrońcy.

Zeznania świadków oskarżenia obciążają przede wszystkim inicjatorów i organizatorów mobilizacji i wymarszu bojówek i prowokowania zajść, które mogły przybrać nieobliczalne następstwa. Czołowa rola w tej akcji trzeciego w niewielkim Piotrkowie. sprawdzanego z Radomia wiceprezydenta Piotrkowa, Uziembły, aż nad to została w procesie uwytłumiona. Współdziałanie w akcji z bojówką socjalistyczną komunistów, bundowców

Komunistyczny transparent w dzielnicy żydowskiej

Przy zbiegu ulic Smoczej i Gęsiej nieznanymi sprawcy zawiesili na przewodach tramwajowych transparent z hasłami komunistycznymi. (KAD).

Program żydostwa w XIX wieku Odczyt ks. prałata Trzeciaka w Tow. Higienicznym

Staraniem Warszawskiego Oddziału Związku Polskiego (Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania) odbył się w sali Tow. Higienicznego w Warszawie odczyt znakomitego znawcy Talmudu i spraw żydowskich ks. prałata Trzeciaka.

Odczyt ks. Trzeciaka, w którym zna komity prelegent operował źródłowym materiałem, nie zawsze dla ogółu dostępnym — rzucił nowy snop światła na sprawę żydowską. M. in. zacytował ks. Trzeciak poufne komunikaty, wydane w połowie wieku XIX do ogółu żydostwa przez Żyda Einhoma. W komunikatach tych zawarty jest cały program ówczesnego ży-

dostwa, program, którego realizację dziś możemy niestety obserwować w całej pełni. Nawoływał więc Einhom do wykupywania przez Żydów ziemi od „obszarników”, do opanowania przemysłu, handlu i rzemiosła, twierdząc, że handel, to „żydowski przywilej narodowy”, i że polski rzemieślnik powinien być tylko robotnikiem u fabrykanta — Żyda.

Dalej znajdujemy w komunikatach Einhoma stwierdzenie, że największym wrogiem Żydów jest kościół i wiara chrześcijańska. Zaleca tedy Einhom zakładanie i popieranie wszelkich środków sekt bezbożnych, zaleca dalej propagandę niewiary w państwie, w którym przebywają Żydzi, a wreszcie — jeśli się to okaże możliwym — nawet burzenie kościołów.

Jeżeli chodzi o stosunek do służby wojskowej, Żydzi zawsze i w każdym społeczeństwie żyli do tego zawodu rodzaj pogardy, twierdząc, że „gdą się na pieniądze i geszefciarski spryt, można rządzić i bez siły militarnej, podjudzając na siebie różne warstwy rdzennego narodu”.

Wszystkie te „dobre rady” Żyda Einhoma z wieku XIX nie straciły i dziś nie ze swej aktualności, zgodne są z odwiecznym duchem tego narodu. Ujawnianie i udostępnianie polskiemu społeczeństwu nieznanych dokumentów, dla ducha żydowskiego charakterystycznych, jest wielką zasługą ks. prałata Trzeciaka. To też publiczność zgłotowała prelegentowi żywiołową owację.

Odczytu wysłuchało przeszło 1000 osób.

Po skończonym odczycie licznie zgromadzona młodzież akademicka odpiewała Hymn Młodych, wznosząc okrzyki na cześć Romana Dmowskiego i Stronnictwa Narodowego

Prowokacyjne wystąpienia w maju r. b. socjalistycznych, bundowskich i komunistycznych bojówkarzy znalazły swój epilog w piotrkowskim Sądzie Okręgowym, gdzie sprawa rozpatrywana była od dn. 9 do 12 b. m.

Przypominamy, że w dn. 24 maja r. b., odbył się w Piotrkowie zjazd członków Stronnictwa Narodowego na uroczysty obchód 40-lecia organizacyjnej pracy Obozu Wszechpolskiego na terenie miasta i powiatu. Odezwa zarządu Str. Nar. do miejscowego społeczeństwa polskiego i opublikowany szczegółowy program uroczystości wytrafił z równowagi miejscowych prowodyrów P. P. S. — Staneli na stanowisku, że skoro dzięki solidarnemu parciu Żydów, mają w rękach swoich i w rękach Bundu pełną władzę w zarządzie miasta, winni mieć i monopol w decydowaniu, kto i w jakich granicach może w mieście korzystać ze swobód obywatelskich. Postanowili nie do puścić do zamknięcia siły i woli miejscowego zorganizowanego pod sztandarem Str. Narodowego obozu.

Gdy miejscowe starostwo odmówiło żądaniu delegatów PPS-u cofnięcia wydanego już Stronictwu pozwolenia na pochód rozwinęli własną, planową akcję. Wydarli prowokacyjną ulotkę, bijącą na alarm i wzywającą wszystkich „towarzyszy” z partii i z kl. Zw. Zawodowych — do lokali partyjnych na dzień 24 maja, na godzinę ranne. — „Czerwony Piotrków musi dać należytą odprawę na prowokację!”... — oto ton owej ulotki.

W dniu zajść zmobilizowali do dyspozycji zarządu PPS. kilkuset (300 do 400) bojowców z czerwonymi karkami, zaopatrzeni w kije. Wyprowadził ich na miasto „czerwony” wiceprezydent Piotrkowa Wład. Uziembło, znany z dawnej działalności w Radomiu. W czasie akcji przyłączyli się do nich wolontariusze - komuniści, a w napadzie na lokal Stronictwa i bundowcy.

Wyprowadzeni bojówkarze próbowali trzykrotnie atakować uszerewaną w czwórki kolumnę pochodó — usiłował nie dopuścić do wyjścia z placu zbiórki, zatarasowywali następnie przejście przez ulicę Sienkiewicza, wreszcie na placu Kościuszki w czasie wiecu szturmowali dla zdobycia najczęściej widać drażniącego ich transparentu z napisem: „Precz z komuną i z jej żydowskimi przywódcami”. Plan sztabu napastników przewidywał możliwie wczesne doprowadzenie do zamieszania i bójki, sprowokowanie interwencji policji i uniemożliwienie w ten sposób zrealizowania programu uroczystości.

Karność i mocna postawa uczestników narodowego pochodu z dużą przewagą włością i sprawnością dzielnej straży porządkowej udaremniła te zamiary.

W czasie pobytu uczestników zjazdu w kościele — „towarzysze” wytlukli szyby kamieniami w lokalu Stronictwa Nar. i dwóch miejscowych dzienników polskich. — Po Mszy św. pochód udał się na plac Kościuszki, gdzie pod gołym niebem odbył się wiec Stronictwa. — Tu odpięrano ostatnie desperackie ataki napastników. Szturm bojowców do transparentu, pomimo gradu z ich strony

Zuchwałe włamanie do sklepu tytoniowego

Schwytanie sprawców i odebranie łupu

Nocy wczorajszej przed sklep tytoniowy Abrama Altera przy ul. Wolskiej 93, zajechała taksówka, z której wysiadło czterech osobników. Korzystając z panujących ciemności i braku ruchu o tej porze, przybyli szybko i sprawnie, bez szmeru uparli się z zamkami sklepu, wtargnęli do wnętrza, rozpoczynając gospodarkę rabunkową. Łupem włąmywaczy padły zapasy tytoniu i papierosy ogólnej wartości 11.000 złotych. Zrabowany towar przenieśli oni w kilku workach do taksówki, po czym nie zauważeni przez nikogo, odjechali.

W kilka minut po dokonaniu zuchwałego włamania, dokonał się drugi akt. Przechodzący przez Plac Paryski policjant spostrzegł jadącą wolno taksówkę z pogaszonymi światłami. Zaintrygowany policjant podążył za taksówką, która zatrzymała się przed domem Nr. 11 przy ul.

Śczęśliwickiej.

Jadący taksówką wyładowali kilka worków na chodnik, po czym zaczęli je wnosić do wspomnianego domu. W tej chwili policjant wybiegł z ukrycia i usiłował zatrzymać tajemniczych pasażerów. Na widok policjanta, szofer odjechał szybko z taksówką, do której zdążył wskoczyć jeden z osobników. Natomiast trzech pozostałych policjant aresztował. Jak się okazało, worki zawierały skradzione na ul. Wolskiej wyroby tytoniowe.

Za zbiegłymi współnikami włamywaczy rozpoczęto energiczny pościg. Nazwisk zatrzymanych, ze względu na dobro śledztwa nie podajemy.

Alter przyszedłszy rano do sklepu dowiedział się o kradzieży a jednocześnie odzyskał wszystkie zrabowane towary.

Baczność narodowcy na Żoliborzu!..

Świetlica Str. Nar. na Żoliborzu pl. Inwalidów Nr. 6 m. 7 otwarta we wtorki, czwartki i niedziele od godz. 6 — 9 wiecz.

W tych godzinach przyjmuje się zapisy na członków.

Na intencje budowy Świątyni Opatrzności

W poniedziałek 16 bm. odbędzie się w Archikatedrze św. Jana (ul. S-to Jańska) o godz. 10 rano uroczyste nabozęństwo, odprawione na intencję pomyślnej działalności Komitetu Budowy Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

Uroczyste poświęcenie ryngrafu w kościele akademickim św. Anny

Młodzież akademicka w całej Polsce obchodziła w niedzielę uroczystą chwilę zawieszenia ryngrafów w kościołach akademickich.

W Warszawie pontyfikalną Mszę św. w kościele św. Anny celebrował J. Em. kardynał Aleksander Kakowski, który także poświęcił ryngraf wmurowany w marmurową tablicę na przeciw ambony pod wielkim krzyżem.

Podniósł kazanie wygłosił J. Em. ks. biskup Antoni Szałowski dożyłotywny opiekun młodzieży akademickiej. W przepięknych słowach przedstawił kaznodzieja odrodzenie katolicyzmu w młodym pokoleniu pol-

skim, wspominając o ślubach jasno-górskich i ich realizacji. Zawieszony w kościołach akademickich ryngraf — symbol wiary i odrodzenia religijnego jest dla naszego pokolenia przy pomnieniu o obowiązkach jakie wzięliśmy na siebie a dla następnych pokoleń drogowskazem, za którego wskazaniem kroczyć powinny.

Następnie w sali Techników przy ul. Czackiego odbyła się uroczysta akademicka nad honorowym protektorem J. Em. ks. biskupa Antoniego Szałowskiego, na której wygłoszono referaty na temat: „Skarga a dzień dzisiejszy” oraz „Ideowe oblicze młodego pokolenia”.

Stan posiadania polskiego kurczy się na Kresach Wschodnich

W dn. 11 b.m. obradowała w Warszawie rada naczelna Narodowej Organizacji Kobiet, zajmując się zagadnieniem Kresów Wschodnich.

Na podstawie sprawozdań delegatek z Kresów Wschodnich i Południowo - Wschodnich stwierdzono zastraszający fakt stalego i wzmoczonego w ostatnich czasach kurczenia się polskiego stanu posiadania, a szczególnie ziemi. Podana świeżo przez prasę narodową wiadomość, że w 2-ech tylko powiatach Wołynia przeszło w ostatnich latach 46.000 ha w ręce żydowskie, daje podstawy do

wniosku, że te przerażające stosunki istnieją i w innych powiatach województw kresowych. Ziemia polska wydzierana jest więc z pod stóp polskich dziesiątkami tysięcy ha.

Ze względu na to, że utrzymanie ziemi w ręku Polaków jest zasadniczą kwestią bytu narodu i państwa, a na Kresach gwarancją jego obrony i bezpieczeństwa granic, uderza fakt, że o tak ważnych sprawach opinia polska nie jest poinformowana.

Rada naczelna NOK. stwierdza, że zgodny interes narodu i państwa wymaga:

1) Aby udostępniono statystykę agrarno - narodowościową T-wom polskim, statutowo zajmującym się ostaną polskiego stanu posiadania. Jakkolwiek bowiem zrozumiała jest potrzeba pewnych ograniczeń w ujawnieniu jej, to jednak konieczne jest poruszenie społeczeństwa polskiego, obecnie tak mało interesującego się tą sprawą zasadniczą dla bytu narodowego.

2) Aby wstrzymano masowe licytacje majątków ziemskich, których — wa podaż rujnuje stan posiadania narodowego i obniża wartość ziemi dla narodu bezcenna oraz zmniejsza wydajność produkcji rolnej przez rozdrobnienie na warsztaty, które stoją na niskim poziomie gospodarczym, nie mając podstaw finansowych dla jej podniesienia.

3) Aby ograniczono przymusową parcelację ziemi w centrum państwa, która zmniejsza popyt ze strony drobnych rolników na ziemię na Kresach.

4) Aby parcelowano większą posiadłość polską wyłącznie między Polaków, gdzie zaś konieczne jest dopuszczenie wyjątku, uzupełnienie uszczerbku przez racjonalne rozparcelowanie odpowiedniego obszaru ziemi, nie należącej do Polaka między Polaków.

5) Aby tworzono drogą parcelacji tylko silne, zwarte kolonie polskie z zapewnieniem dla nich zaspokojenia ich potrzeb religijnych, oświatowo-kulturalnych i gospodarczych.

6) Aby otoczono opieką państwa kolonie polskie, istniejące, zagrożone majoryzacją.

7) Aby utrzymano dla Państwowego Banku Rolnego zakaz sprzedaży gruntów przed spłatą zupełną długu, względnie na zezwolenie na spłatę jego przed czasem w celu obejścia zakazu sprzedaży gruntu.

8) Aby nie przyznawano ulg przysługujących osadnikom pierwotnym ich dalszym nabywcom.

9) Aby wydano przepis, aby parcelacją mogli się zajmować tylko Polacy rdowicy, znani z polskich uczuć patriotycznych i nieposzlakowanej uczciwości

Kronika wileńska Stacja oczyszczania ścieków

(Z 50-cio letniego projektu skanalizowania W. M. Wilna)

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno i deszcze, rannym miejscami mglisto. Nieco ciepłej.

Umiarkowane i porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. W górach możliwy wiatr halny.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Konferencja dekanalna dekanatu m. Wilna odbędzie się dn. 24 b. m. o godz. 6 po poł. 6 po poł. (punktualnie) w gmachu Seminarjum Duchownego.

Z MIASTA.

— Nowe automaty telefoniczne. Do użytku publiczności zostałyainstalowane 4 nowe automaty telefoniczne.

W Wilnie: w Izbie Przemysłowo-Handlowej przy ul. Mickiewicza 32, w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej, przy ul. Słowackiego 14 oraz przy ul. Zakrętowej 42, w sklepie Stefani Chrzanowskiej.

W Kolonii Magistrackiej: w sklepie Konstantego Trzepskiego.

— Konsulat lotewski zawiadamia, że 18 listopada, w rocznicę Ogłoszenia Niepodległości Państwa Lotewskiego, Konsulat będzie nieczynny.

Kino M A R S

Ostrobramska 5.

— Rozpoczęcie się Tygodnia Przeciwpozarowego. Od dziś do 25 bm. odbędzie się Tydzień Przeciwpozarowy. Protektorat nad Tygodniem objęli J.E. ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski i wojewoda wileński p. Ludwik Bościński. (h)

— Środa literacka 18 bm. poświęcona będzie tegorocznemu laureatowi nagrody literackiej im. Filomatów prof. M. Zdziechowskiemu. Na program złoży się zagajenie przewodniczącego jury ks. Dr. Sledziwskiego i odczytanie przez laureata fragmentów najnowszej niedrukowanej pracy „O masonerii”.

— Eksmisje mieszkaniowe. Eksmisje mieszkaniowe mimo późnej jesieni nie ustają.

W ciągu ub. miesiąca wyrokiem sądu wyeksmiowano 54 rodziny. Do dnia 15 bm. wyeksmiowano 22 rodziny.

Wyeksmiowanymi rodzinami opiekowały się władze miejskie. (h)

— Powrotna fala lichwy żywnościowej. Po pewnej przerwie ponownie zanotowano falę lichwy żywnościowej.

W wyniku ostatniej lustracji na rynekach i w niektórych sklepikach spisano kilkanaście protokółów z powodu pobierania wyższych od ustalonych cen za artykuły pierwszej potrzeby. (h)

— Nowa turbina dla elektrowni miejskiej. Do Wilna przywieziono ze Szwecji nową turbinę, która zmontowana zostanie w jednej z halli Elektrowni. (h)

SPRAWY PODATKOWE.

— Płatność podatków miejskich. Do 30 bm. płatna jest II rata podat-

ków miejskich od psów, reklam i zużycia bruków.

Po tym terminie należność będzie ściągana w drodze egzekucji. (h)

PRZEMYŚL I HANDEL.

— Próbkę towaru wysłano do Syrii i Libanu. Ostatnio z terenu Wileńszczyzny wysłano próbki różnych towarów do Syrii i Libanu.

Wileńszczyzna pragnie nawiązać kontakt handlowy z tamtejszymi rynkami. (h)

— Wędliny kresowe do Francji. Z powiatów województwa Wileńskiego wysłano 1 wagon różnych gatunków wędlin do Francji. Wędliny kresowe cieszą się na rynku francuskim wielkim popytem. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Posiedzenie rady naczelnej „Marianum”. Dziś o godz. 11 rano w lokalu przy ul. Bazylijskiej 3 odbędzie się posiedzenie rady naczelnej Instytutu Królowej Korony Polskiej Maryi Niepokalanej. Tematem narad będą sprawy związane z przygotowaniem materiałów do walnego zgromadzenia członków Instytutu, które odbędzie się w dniu 23 bież. miesiąca. (m)

ROŻNE.

— Oficjalny organ Akcji Katolickiej w Wilnie. W tych dniach wyszedł z druku pierwszy numer miesięcznika „Wiadomości Akcji Katolickiej”. Archidiecezji Wileńskiej. Jest to oficjalny organ Wileńskiej Akcji Katolickiej i zawiera okólniki wszystkich organizacji zrzeszonych w pracy Akcji Katolickiej. (m)

— Spadek konsumpcji zapalek. Przeprowadzona przez władze gospodarcze statystyka stwierdziła, iż w okręgu wileńskim począwszy od 1931 roku konsumpcja zapalek spadła o przeszło 30 procent. W 1936 roku zmniejszenie konsumpcji zapalek dochodzi do 40 proc., zaś na wsi do 60 proc. Z powyższego wynika, że cena zapalek jest za wysoka nie tylko na wsi, lecz i w mieście. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— Zdemolowanie sklepu żydowskiego. Wczoraj do sklepu żydowskiego Turgiela przy zbiegu ulic M. Pohlanki i Góry Bouffałowej, wtargnęło kilku osobników, którzy zdemolowali urządzenie sklepu, wybili szyby w oknach i przed przybyciem policji zbiegli. (h)

— Zdemolował mieszkanie swojej siostry. Kazimierz Rancel (Nowogródzka 33) w towarzystwie swej przyjaciółki Wirsulisówny zdemolował mieszkanie siostry swej Anny przy ul. Niemieckiej 38. Napastnicy powybijali szyby w oknach, poniszczyli ramy i urządzenie mieszkania. (h)

— Izolowanie 12 letniego złodzieja. Na gorącym uczynku kradzieży tygodników zatrzymano wczoraj 12 letniego Józefa Samosiönka (Wilcza 9) i skierowano do Izby Zatrzymań. (h)

— Zamach samobójczy kobiety. 43 letnia Zuzanna Brydalis (Garbarska 11) znajdując się w ciężkiej sytuacji materialnej targnęła się na życie.

Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Jakóba. (h)

WYPADKI.

— Kopnięty przez konia. Wczoraj na rogatce Antokolskiej jadący rowerem urzędnik Jan Dziniewicz z Zarzeczca, przy

Odbiornikiem ścieków z terenu m. Wilna jest obecnie rzeka Wilja. Zlewnia rzeki przy głównych wylotach kanalizacyjnych miasta wynosi około 15.160 km². Spadek rzeki Wilji w granicach miasta wynosi około 0,4 promil. poniżej miasta zwiększa się i dochodzi miejscami do 1 promil. Średni t. zw. wydatek rzeki wynosi około 100 m³/sek. co odpowiada stanowi wody utrzymującemu się około 250 dni w roku; maksymalny wydatek sięga 1400 m³/sek., minimalny wydatek nie spada poniżej 45 m³/sek. i nie trwa dłużej jak 25 dni w roku.

Średnia chyżość przepływu waha się w granicach 0,8 — 1,3 m/sek. Brzegi rzeki są strome i zachowują równoległość; rzeka nie posiada odpisk i wysp; nie tworzy zatok o znacznie zmniejszonej szybkości przepływu. Obecna sieć miejska posiada 5 wylotów kanalizacyjnych do Wilji. Łączna ilość ścieków spływających przez te wyloty wynosi teoretycznie około 250 l/sek. Faktyczne zużycie jest znacznie mniejsze, a to ze względu na to, że cały szereg posesyj nie jest przyłączony do sieci kanalizacyjnej. Po 50 latach, obliczając według zasad przyjętych w projekcie, ilość ta osiągnie około 650 l/sek.

Przy średnim przepływie rzeki około 100 m³/sek. stosunek rozcieńczenia wody rzecznej ściekami wynosi obecnie 1:400. Przy najmniejszym przepływie, który trwa około 25 dni w roku rozcieńczenie to wy-

wymianiu bezkrowozu został kopnięty przez konia, wskutek czego runął do rowu, odnosząc szereg dotkliwych obrażeń.

Rannego skierowano do kliniki. (h)

Wśród mogił znaleziono martwą kobietę

Wczoraj na cmentarzu żydowskim na Popowszczyźnie, znaleziono wśród mogił martwą kobietę w wieku lat 35 nieustalonego nazwiska.

Przy trupie znaleziono kilka proszków wronalu. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon przez zatrucie się tą trucizną. Władze śledcze ustalają tożsamość denatki.

Ofiary

złożone w Administracji „Dzien. Wil.” dla Komitetu Studentów na Górze Bouffałowej.

A. Słowikowska zł. 5; A. J. zł. 1; N. N. zł. 1.

Na ręce p. Kielkiewicza Prezesa Bratniej Pomocy U. S. B. na żywność dla młodzieży akademickiej Maryan Sipniewski zł. 10.

Na rubrykę „Pomóżmy bliźnim”.

Z. K. zł. 2 dla najbardziej potrzebujących;

J. B. zł. 1 dla najbardziej potrzebujących;

Czerwiński Witold zł. 3 dla „samotnej” staruszki;

I. L. zł. 2 dla najbardziej potrzebujących.

nosi 1:180. Po 50 latach, na który to okres projekt obecny jest sporządzony stosunek ten przy średnich przepływach wyniesie 1:154 i przy minimalnym 1:70.

Brak danych praktycznych w postaci badań chemicznych i bakteriologicznych wody pobieranej z rzeki poniżej miasta nie pozwala ustalić zdolności oczyszczenia się rzeki drogą utleniania rozpuszczonych w ściekach, a posiadających zdolność gnicia związków organicznych, oraz drogą zabijania bakterii, a tem samem nie pozwala określić szkodliwości tego zanieczyszczenia dla mieszkańców osiedli położonych przy Wilji poniżej Wilna.

Posiadany materiał z badania przeprowadzonego przez dr. A. Saffarowicza próbek wody pobieranej z rzeki w obrębie miasta Wilna (Wodociągi i kanalizacja m. Wilna H. Jensa str. 97) wskazuje na to jedynie, że zanieczyszczenie rzeki chemiczne, a specjalne bakteriologiczne następuje w śródmieściu (bakt. 9600) i ulega stopniowo niewielkiemu wahanu (maks. bakt. 12.800). Przy ostatnim wylocie kanalizacyjnym na Ponarach ilość bakterii podnosi się do 10.800.

Po dokładnym opracowaniu materiałów z projektowanych badań (skład chemiczny i bakter. ścieków kanalnych, stopień zanieczyszczenia rzeki przy wylotach kanał, odległość, gdzie następuje całkowite samooczyszczenie rzeki) można będzie ustalić warunki jakim powinny odpowiadać przyszłe stacje oczyszczania ścieków. Badania te umożliwią określenie w jakim nieprzekra-

czalnym terminie stacje oczyszczania ścieków muszą być uruchomione, oraz kolejność budowy tych stacji. Przekładany projekt kanalizacji przewiduje budowę dwóch stacji oczyszczania ścieków: jedną dla dolnej strefy miasta przy wylocie na ul. Podgórznej, oraz drugą dla górnego miasta przy wylocie w maj. Ponary. Termin oraz kolejność wybudowania obu stacji są w dużym stopniu zależne od stanu finansowego miasta.

Zapoznanie się z materiałem badań chemicznych i bakteriologicznych wody rzecznej i ścieków pozwoli jednocześnie rozstrzygnąć pytanie: jak długo może trwać jeszcze stan obecny spuszczenia nieoczyszczonych ścieków kanalizacyjnych do rz. Wilji, a w szczególności jak dalece jest on niebezpieczny pod względem sanitarnym i czy stwarza gorsze warunki zanieczyszczenia rzeki, niż w innych miastach Polski i zagranicy, których możliwości finansowe są lepsze niż Wilna, a które nie posiadają jeszcze stacji oczyszczania ścieków.

W chwili obecnej stan zanieczyszczenia widoczny rzeki przedstawia się w sposób następujący: intensywne zanieczyszczenie w obrębie miasta występuje na odcinku ul. I Baterji — osada Leśniki, poza miastem zaś na odcinku Ponary—Grzegorzewo (około 15 km.). W okresie najbliższych 5-ciu lat odcinek zanieczyszczenia w obrębie miasta skróci się o 3 km., nastąpi zaś to po wybudowaniu kolektora w bulwarze lewobrzeżnym od ul. I Baterji do ul. Podgórznej i skasowania wylotu na ul. I Baterji. (e)

Społeczne biuro pośrednictwa pracy organizują katolickie organizacje robotnicze w Wilnie

Między Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy a katolickimi organizacjami robotniczymi i rzemieślniczymi powstał konflikt na tle wydawania przez wspomniany urząd skierowań robotników i rzemieślników, pozostających bez pracy, do roboty.

Robotnicy i rzemieślnicy zrzesze-

ni postanowili zorganizować społeczne biuro pośrednictwa pracy, która zajmie się fachowym pośrednictwem pracy dla rzemieślników i robotników.

Nad realizacją wspomnianej inicjatywy pracują obecnie chrześcijańskie związki zawodowe. (m)

Rabuś kaleka

Znany w Wilnie kaleka Franciszek Filonek (Wileńska 37) w dniu wczorajszym podjechał na wózk do przechodzącej Leokadii Siemionek (Piłsudskiego 11) i porwał jej torebkę z zawartością 8 zł. Na zarządzonej alarm poszkodowanej rabusia-kalekę zatrzymano.

Filonek przed paru miesiącami usiłował popełnić oryginalne samobójstwo. Mianowicie, w nocy kaleka na wózku wjechał na teren obiektu wojskowego w Zakrecie z zamiarem, aby go wartownik zastrzelił. Filonek mimo oddanych do niego strzałów wyszedł z ciężkiej opresji zupełnie cało. (h)

Pociąg rozszarpał 16 letniego ucznia

Na dworcu kolejowym w Lidzie pod pociąg dostał się przez nieostrożność 16 letni uczeń Józef Siegałko, którego koła lokomotywy roz-

szarpały i zmiądzły głowę. Trupa ucznia zabezpieczono do dyspozycji sądziego śledczego, który wdrożył dochodzenie. (h)

IRENA MOKRZECKA.

(Qui pro quo)

W drzwi mieszkania znanego adwokata W... zadzwieczał dzwonek. — Kogo tam licha niesie o tej porze — mruzcąca służąca, odsuwając zatrask. Do przedpokoju weszła szybko elegancka dama mocno zawoalowana.

— Pan mecenas w domu? — Proszę pani, to nie są godziny przyjęć. Pan mecenas śpi jeszcze.

— Proszę go zbudzić i podać mój bilet wizytowy.

— Ależ...

— Niema żadnego „ależ”. Proszę iść.

Pokojówka z wahaniem wzięła bilet i wyszła. Dama nerwowym krokiem przemierzała przedpokój. Po chwili służąca wróciła.

— Pan mecenas prosi, żeby Pani zechciała zaczekać chwilę w gabinecie — rzekła znacznie uprzejmiej.

— Moje uszanowanie pani dyrektoro. Jakaż to nagła sprawa sprowadza panią do mnie o tak rannej porze? — pytał mecenas, a biła właśnie dziewiąta. Dama ruchem bezgranicznej rozpaczyny osunęła się na fotel i podniosła woalę, ukazując twarz wzburzoną i szarą.

— Mecenasie, ratuj, radź, jak mam postąpić, — mówiła drżącym głosem.

— Ależ o co chodzi?

— Mąż mię zdradza. Ma jakąś

Manię. — Czy być może? Taki stateczny człowiek! Jestem starym przyjacielem państwa, a dotąd znałem jedną tylko pasję dyrektora: grę w totalizatora. Ale żeby kobiety...

— Nie wierzy pan? Proszę przeczytać: list od przyjaciela, od jakiegoś Roberta. Nie wiem, kto to być może. Znalazłem na biurku.

Mecenas włożył na nos okulary i czytał ciekawie. „Kochany Wacławie! Wiedziałem, że od kilku lat masz tę manię, ale nie spodziewałem się, żeby cię ona pochłaniała do tego stopnia, że o wszystkich zapomniałeś. Z trudem udało mi się wytlumaczyć Twą nieobecność na naszym ostatnim zebraniu koleżeńskim. Radzę ci po przyjacielsku, porzuć ją, bo w ogóle możesz sobie zaszkodzić. Twój Robert”.

— Hm... mruknął mecenas, — to dość wyraźnie. Jedno mię dziwi: dlaczego pisze imię własne przez małe — m?

— Nie wiem, pewno nie zna ortografji polskiej. Przecież w tym krótkim liściku aż się roi od błędów. Przecież nie mówi tu Manię, ale: tę Manię... Ach Boże! Więc co mam robić?

Mecenas pomyślał chwilę.

— Radzę Pani narazie wstrzymać się trochę z decyzją. Zobaczymy, co

będzie dalej. — Więc nie mam narazie rozpoczynać tych... ach, tych... kroków rozwodowych?

— Ależ stanowczo nie!

Dama westchnęła.

— No dobrze, zgłoszę się do pana za idni kilka. Dowidzenia.

Zasłoniła twarz i wyszła. Prędko przebiegła ciemny przedpokój, potrącając jakiegoś pana, zdejmującego palto.

— Dyrektor? — zdziwił się mecenas, witając wchodzącego.

— Co się stało? — pytał.

Dyrektor Z., starszy pan, łysawy o dobroduszej, pogodnej twarzy, usiadł ciężko na krześle i pokłiwał smutnie głową.

— Stało się, mecenasie kochany. Stało się coś takiego, czego naprawdę nigdy nie oczekiwałem. Będę musiał rozwieść się z żoną. Zdradza mnie...

— Co?... wykrzyknął mecenas. — Ależ przed chwilą...

— Co przed chwilą?!

— Ni-cie... Przed chwilą myślałem, że tak przykładne małżeństwo jak państwo, to jedno na tysiąc.

— Otóż to — westchnął dyrektor. — Sam nie wiem, co ją opętało. Przecież kobieta już po czterdziestce; osiemnaście lat żyjemy ze sobą. Nie mamy wprawdzie dzieci, ale te pieski jej dotąd wystarczały. Jakżeż była dumna z tej nagrody na psiej wystawie... Pamięta pan? A teraz...

— Ależ może się dyrektor myli?

— Gdzie tam, niestety. Stoi czarne na białym. Czytaj pan. List od tej Reginy. Pan ją zna.

— Ależ znam... Pani Regina! — Mecenas już czytał:

„Kochana Helu! Muszę ci powiedzieć, że się zanadto z tym (co, wiesz?) afiszujesz. Daj spokój, bo się ośmieszysz. — Twoja Regina”.

— Hm — mruknął mecenas. — To prawda. — „Z tym”, ale z kim?

— Nie wiem i nie domyślam się wcale. Nazwiska, oczywiście, nie wymieniła, co świadczy, że wszyscy o tem dobrze wiedzą. Tylko ja, jak zwykle, dowiaduję się ostatni — z zacietemiwargami mówił dyrektor.

— W każdym jednak razie niech pan reaguje spokojnie, panie dyrektorze.

— Dobrze, będę skokojny; dowidzenia, mecenasie.

— Dowidzenia... A prawda, proszę powiedzieć, jak się ma pańska Mania?

Dyrektor otworzył szeroko oczy. — Jaka znów Mania? Nie mam żadnej Mani... Ze też pana mecenasa w tak poważnej chwili jakies żarty się trzymają.

— Ach nie, skądże znów... To tak, pomyliłem się... Moje uszanowanie, moje uszanowanie...

Dyrektor wyszedł. Mecenas wrzucił ramonami.

— Nic nie rozumiem. Albo oni powarjowali na starość, albo tkwi w tem jakaś mistyfikacja. — Zadzwonił.

— Zosiu, śniadanie.

Siedząc przy stole jadalnym, mecenas przeglądał pisma. Uderzyła go w Dzienniku wzmianka: Lekcja nowej pisowni polskiej.

Ha, trzeba przestudować! — zagłębił się w czytaniu.

Naraz do uszu służącej, sprzątającej w trzecim pokoju, doszedł tak szalony wybuch śmiechu, że podskoczyła i przeżegnała się przerażona.

— Musi być stary zdurniały, śmieje się sam do siebie — pomyślała.

Dyrektorostwo siedzieli przy obiedzie, zachmurzeni, milczący, rzucając od czasu do czasu na siebie niechętnie spojżenia. Wtem pokojówka wniosła na tacy list.

— Przyniósł chłopiem od pana mecenasa W. — rzekła, podając list panu. Dyrektor rozzerwał kopertę i czytał. Poczem nagle się zerwał i wyszedł z pokoju. Słychać było, jak się w pokoju ubierał. Zona z kolei sięgnęła po list. Oto co w nim wy-czytała:

„Szanowni i kochani Państwo! Zanim rozpoczniecie kroki rozwodowe, radzę Wam po przyjacielsku nabyćcie sobie podręcznik nowej pisowni. Może nie będziecie zeń korzystać, ale się uśmiejecie z waszych strachów i spać będziecie spokojnie.

Oddany przyjaciel S. W.”

P. S. Mecenas po dziś dzień nie wie, jaka to manję posiada dyrektor, ani też z c e m się afiszowała jągo małżonka. Podejrzewa, że w obu wypadkach było to jednak coś nieprzewidzianego.

SKAMIENIAŁY LAS

Serca ze stali POD DWIEMA FLAGAMI

UWAGI! Jako nadprogram zdobyliśmy do wyświetlania wyłącznie w naszym kinie „Uroczystości wręczenia buławy Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi”

KINO „MARS”
(OSTROBRAMSKA 5)

Ostatnie dni
Dziś czarująca, genialna artystka i śpiewaczka
Grace MOORE
w arcywesołym filmie muzycznym
„Idziemy po szczęście”
Nad program: aktualia i komedia kolorowa
Pocz. o 4-ej

CASINO

Niezwykła obsada. 3 gigantyczne nazwiska
CLARK

GABLE

Czarująca blondynka, ulubiona gwiazda
Jean HARLOW i Myrna LOY
w cudownym obrazie dzisiejszych czasów

„Żona czy sekretarka”

Nad program: Dodatki i najnowsze aktualia. Uprasza się o przybycie na początki seansów punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15

Polskie Kino ŚWIATOWID
Mickiewicza 9

Piękna polska komedia muzyczna
„Kochaj tylko mnie”

Amerykański rozmach! Paryska pikanterja! Wiedeński sentyment: W rolach głównych czołowe gwiazdy polskiej sceny i ekranu: Wysocka, Zacharewicz, Stepowski, Znicz Grossówna, Gilewska, Sielański i in.

HELIOS
DZIS

Gary COOPER

Akim Tamirow i Madeleine Carroll
„Złoty skarb”
(Generał umarł o świcie)

Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia



W. DOWGIAŁKO
Sw. Janki 6, tel. 22-35
Poleca najnowsze desenie materiałów na każdy sezon, gwarantując wytworne i pierwszorzędne wykonanie.

OSOBA
35 letnia ze średnim wykształceniem dobrze się znająca z gospodarstwem domowym i na sztuce kulinarnej, pragnie dostać pracę gospodyni lub zarządzającą pensjonatem. Może być na wyjazd lub w miejscach. Dowiedzieć się Uniwersytecka 9 m. 15 od 2-5-6. 185-2

POMÓŻMY BLIŹNIM
STARUSZKA
chora, wdowa po urzędniku, bez sposobu do życia, prawie bez dachu nad głową — prosi o kilka złotych na komorne i życie. Laskawe ofiary przyjmie administr. „Dz. Wileńsk.”, ul. Mostowa 1, dla „Samotnej”.
DWOJE DZIECI, starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie

mogę zarobić, — proszę o pomoc najmniejszą choćby, a wyzdrowieję. — Lask. ofiary dla „Wdowy z 2-giem dziećmi” do Administracji „Dz. Wileńsk.”
ODWOLUJE SIĘ do miłosierdzia bliźnich z prośbą, o pomoc, najmniejszą choćby, na kupno maszyny, którą mając, mogłabym zarobić na chleb dla 7-o dzieci. Lask. ofiary do adma. „Dz. Wileńsk.” lub Legionowa 154.

SZUKAM
posady pokojowej na wyjazd pranie, sztywnie prasowanie, szycie. Kazimierzowski 3 „Stelania”. 176

nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

UKONCZYŁAM kursy handlowe. Obejmę posadę w sklepie, biurze i t. d. Wymagania najskromniejsze. Adres w Administracji „Dz. Wil.” 166-5

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA”
prosi właścicieli nieruchomości o poparcie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”
Wilno, ul. Mostowa 1.

POSZUKUJĘ
pracy ekspedienta, kelniera lub innej. Zgł. „Dz. Wil.” pod „Uczciwy”. 189

KRÓL EDWARD NA PRZEGLĄDZIE MARYNARKI WOJENNEJ.

AKUSZERKI
Akuszerka W. SMIAŁOWSKA oraz GABINET KOSMETYCZNY:
odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, elektryzacja, wanny elektryczne. Ceny przystępne, porady bezpłatne. Wielka 10, m. 7, vis à vis poczty.

Przebieg króla Edwarda VII na przelocie nad morzem. Zdjęcie z przelotu nad morzem. Zdjęcie z przelotu nad morzem.

ROLNIK
z wyższym wykształceniem ze znajomością języków: ros., niem. i franc. (dobry akcent) oraz angielski przygotowuje u siebie na wsi 3-4 chłopców do jednej z niższych klas gimnazjum. Zwracać się do Redakcji „Dz. Wileńskiego” pod „Z.S.”

Przebieg króla Edwarda VII na przelocie nad morzem. Zdjęcie z przelotu nad morzem. Zdjęcie z przelotu nad morzem.

PRACA POSZUKIWI.
pracy do dzieci, mogą pomóc w gospodarstwie, za skromne wynagrodzenie. Adres w admin. „Dz. Wileńsk.” 188-2

Przebieg króla Edwarda VII na przelocie nad morzem. Zdjęcie z przelotu nad morzem. Zdjęcie z przelotu nad morzem.

ROZNE
CEROWANIE i REPARACJE bielizny i pończoch, roboty na drutach i szydełkowe, darcie pierza i włosów, roboty słomiane, drobne roboty krawieckie, odświeżanie mundurków i ubrań, pikowanie kołder przyjmujemy „DOM NOCLEGO” WY DLA KOBIET przy ul. Żydowskiej 10, w godz. od 10 do 12 i od 7 do 8 wiecz.

Przebieg króla Edwarda VII na przelocie nad morzem. Zdjęcie z przelotu nad morzem. Zdjęcie z przelotu nad morzem.

POSZUKUJĘ
pracy do dzieci, mogą pomóc w gospodarstwie, za skromne wynagrodzenie. Adres w admin. „Dz. Wileńsk.” 188-2

Przebieg króla Edwarda VII na przelocie nad morzem. Zdjęcie z przelotu nad morzem. Zdjęcie z przelotu nad morzem.

ROZNE
CZYTAJĄCI! ROZPOWSZECZNIJĄCIE PRASĘ NARODOWĄ

Przebieg króla Edwarda VII na przelocie nad morzem. Zdjęcie z przelotu nad morzem. Zdjęcie z przelotu nad morzem.

Nowo utworzona Chrześcijańska Firma
„KRESOOPAŁ” Sp. Z O. O.
Wilno, ul. Wielka 16, tel. 24-10.
Oferuje WĘGIEL słabki najlepszej jakości oraz DRZEWO opałowe po cenach konkurencyjnych. Dostawa w wozach zaplombowanych.

DOM
murowany do sprzedania w dzielnicy Śniapszek Kalwaryjskich. Warunki dogodne — dług bankowy. Inform. Kalwaryjska 12 m. 5 we wtorek, czwartki i soboty od 5 do 6 wiecz. 192

NAUKA
Student U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zarzeczna 7-5. 1492-3

Uprzejmie zawiadamiamy, że mając na uwadze wygodę i korzyść Sz. Klienteli gruntownie przebudowałem lokal, ulepszyłem i unowocześniłem warsztat, co pozwala sprawniej i szybciej obsłużyć W.P. Jednocześnie zwiększyłem wybór wszelkiego rodzaju towarów zegarmistrzowskich i jubilerskich pierwszorz. fabryk
W. JUREWICZ
Wilno, Mickiewicza 4

SPRZEDAM
sklep spożywczy z towarami i urządzeniami w śródmieściu. Adres w Redakcji „Dziennika Wil.” 190

ROLNIK
z wyższym wykształceniem ze znajomością języków: ros., niem. i franc. (dobry akcent) oraz angielski przygotowuje u siebie na wsi 3-4 chłopców do jednej z niższych klas gimnazjum. Zwracać się do Redakcji „Dz. Wileńskiego” pod „Z.S.”

Chrześcijańska Firma
POLSKI DOM
ODZIEŻOWY
Wilno, ul. Wielka 21.
Ubiory gotowe: Damskie, Męskie, Uczniowskie. Dział Obstalunkowy.

KUPNO i SPRZEDAŻ
DOM z ogrodem jednonieszkańcowy, murowany na dogodnych warunkach do sprzedania. ul. Witebska 19, (róg ul. Piwnej i Rossa). 182-2

DZIERŻAWY
Wydzierżawie od zaraz majątek 150 ha, w tem około 100 ha ziemi ornej — od Wilna 28 km. Oferty: Niejółow, Witoldowa 12-a-3. 172-3

PRACA POSZUKIWI.
pracy do dzieci, mogą pomóc w gospodarstwie, za skromne wynagrodzenie. Adres w admin. „Dz. Wileńsk.” 188-2

STUDIO RYTMO — PLASTYKI TANECZNEJ
E. KOLAKOWSKIEJ-SMIETAŃSKIEJ
przyjmuje zapisy Pań i Dzieci
godz. 12-1 i 18-20.
Indywidualne lekcje tańców towarzyskich. Nowość sezonu el-son, passo-doble i inne.
W. POHULANKA 19, m. 12-a.

DOM z ogrodem jednonieszkańcowy, murowany na dogodnych warunkach do sprzedania. ul. Witebska 19, (róg ul. Piwnej i Rossa). 182-2

Wydzierżawie od zaraz majątek 150 ha, w tem około 100 ha ziemi ornej — od Wilna 28 km. Oferty: Niejółow, Witoldowa 12-a-3. 172-3

PRACA POSZUKIWI.
pracy do dzieci, mogą pomóc w gospodarstwie, za skromne wynagrodzenie. Adres w admin. „Dz. Wileńsk.” 188-2

Dla Pań, Panów i dzieci
gwarant. obuwie spacerowe, balowe, sportowe, narciarskie, łyżwiarskie, gimn.
największy wybór ranych pantofli
polecą polska wytw.
W. NOWICKI Wilno 30
Kalosze, wojtoki, śniegowce
Ceny fabryczne niskie

CZYTAJĄCI! ROZPOWSZECZNIJĄCIE PRASĘ NARODOWĄ

Przebieg króla Edwarda VII na przelocie nad morzem. Zdjęcie z przelotu nad morzem. Zdjęcie z przelotu nad morzem.

Teatr i muzyka.
— Teatr Miejski na Pobulance. Ostatnie przedstawienia „Intryga i miłość”. Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 w dwa ostatnie przedstawienia wspaniałego widowiska Fr. Schillera „Intryga i miłość”. Dzisiejsze przedstawienie zostało zakupione przez A. Z. S. — zaś jutrzejsze przedstawienie dane będzie po cenach propagandowych.
— „Ludzie na krzyż” sztuka W. Wernera zostanie powtórzona jeszcze raz w bieł. tygodniu, w czwartek, po cenach propagandowych.
— Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy Elny Gistedt. Ostatnie przedstawienie op. „Yacht miłości”. Dziś ukaże się po raz ostatni op F. Gordon „Yacht miłości” z E. Gistedt na czele całego zespołu artystycznego. Ceny miejsc propagandowe.
— „Frasquita”, Jutro po raz 3-ci op. Lehara „Frasquita” z E. Gistedt, której niezrównana gra wywołała entuzjastyczne przyjęcie ze strony publiczności. Udział bierze cały zespół artystyczny, związane zespoły chóralne i baletowe pod reżyserją M. Tatrzańskiego.

Za kotar studio.
Dwie audycje dla dzieci.
We wtorek Rozgłośnia Wileńska daje dla dzieci dwie interesujące audycje: pierwszą o godz. 11.30 wypełni obrazek H. Hohendingerówny pt. O Ignasie, co się spóźnił na pociąg. Druga o godz. 13.15 poświęcona będzie muzyce klasycznej. Program zawiera utwory Bałha, Glucka, Rameau, Mozarta.
Drugi wielki koncert Polskiego Radia „Harnasie” — Szymanowskiego.
Drugi skolei koncert Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w sali Domu Katolickiego „Roma”, dn. 17.XI o godz. 20.00 stanie się z pewnością pierwszorzędnym ewenementem artystycznym w stolicy.
Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia, która pod wodzą znakomitego swego kierownika Grzegorza Fitelberga zadokumentowała już podczas pierwszego swego występu, zupełnie wyjątkowy i świetny poziom wykonawczy — tym razem będzie miała niezwykle efektywne pole do popisu.
Program złożony z utworów bądź weale, bądź bardzo rzadko wykonywanych, już sam w sobie jest atrakcją nielada.
Całą drugą jego część wypełniają „Harnasie” Szymanowskiego. Wspaniałe to dzieło, które obiega triumfalnie całą Europę, wystawione już w Pradze i w Wielkiej Operze Paryskiej, a obecnie zapowiedziane w Hamburgu, nie docekało się do tej pory inteligentnego muzycznego wykonania w Warszawie. Stolica obecnie usłyszy je w całości po raz pierwszy.
Pierwsza część koncertu zawiera również niezwykle interesującą atrakcję: koncert fortepianowy Lessla (uczniwa Haydna), kompozytora polskiego, żyjącego na przełomie XVIII i XIX wieku.
Wykona go profesor Zbigniew Drzewiecki, jeden z czołowych polskich współczesnych pianistów. Wybitny ten artysta przed paru laty dzieło to wy dobył z pyłu zapomnienia, a obecnie po raz pierwszy wykona je w ramach koncertu publicznego. Program uzupełniają świetnie brzmiące wariacje orkiestrowe Ernesta Tocha — p.t. „Big-Ben”, oparte na temacie melodii zegara Opactwa Westminsterskiego w Londynie, oraz barwna suita Ryszarda Straussa z op. „Mieszczanin Szlachcicem”.
Prócz wyżej wymienionych w koncercie udział weźmie doskonały śpiewak Maurycy Janowski i chór Polskiego Radia.
Należy zaznaczyć, że całkowity dochód z tej imprezy koncertowej Dyrekcja Polskiego Radia przeznaczyła na Towarzystwo Popierania Szkół Powszechnych.

Polskie Radio Wilno
Wtorek, dnia 17 listopada.
6.30 Pieśń poranna; Gimnastyka; Muzyka z płyt; Dziennik poranny; Informacje i giełda rolnicza; Muzyka z płyt; Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół p. t. O Ignasie co się spóźnił na pociąg; 11.57 Sygnał emsu i hejnał; 12.03 Koncert; 12.40 Czy zagroza nam rak ziemniaczany — pog. roln.; 12.50 Dziennik południowy; 13.00 Muzyka popularna; 13.15 Audycja muzyczna dla młodzieży szkolnej; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codz. odc. pow.; 15.40 Muzyka z płyt; 16.00 Ze spraw litewskich; 16.10 Muzyka z płyt; 16.15 Skrzynka P. K. O.; 16.30 Koncert; 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść; 17.15 Płyty; 17.30 III-cia audycja z cyklu „Sonaty Beethovena”; 17.50 Andrzej Cepuch uprawia sporty — wesoły dialog; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadom. sportowe; 18.20 Nowości teatralne; 18.35 Płyty; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Państwo i prywatna inicjatywa gospodarza; 19.20 Utwory Rio Gebhardta w wyk. Mał. Ork. Pol. Radia; 20.00 Koncert symfoniczny z Sali Domu Katolickiego „Roma”; 22.30 Co nam przynosi Proust — szkic literacki; 22.45 Muzyka taneczna.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lin.) 15 gr. Dobre ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tułe zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.